Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 186 (558) ROK III

WARSZAWA — NIEDZIELA, 9 LIPCA 1950 R.

WYDANIE E

CENA 5 ZŁ.

Tekst przemówień wygłoszonych przez premiera CYRANKIEWICZA i premiera GROTEWOHLA na wiecu w Zgorzelcu zamieszczamy na str. 2

Mianowanie ministra Oświaty i wiceministra Spraw Zagranicznych

Minister oświaty tow. dr Stanisław Skrzeszewski ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Na wniosek Prezesa Rady Ministrów Prezydent RP mianował ministrem oświaty tow. Witolda Jarosińskiego.

Na wniosek Prezesa Rady Ministrów Prezydent RP mianował wiceministrem spraw zagranicznych tow. dr Stanisława Skrzeszewskiego.

W sprawie wymiany przedstawicieli dyplomatycznych między Polską a Koreą

Chargé d'affaires Rzeczpospolitej Polskiej w Korei ambasadorowi RP w Pekinie — J. Burginowi poruczono się z przedstawicielem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w sprawie wymiany przedstawicieli dyplomatycznych między Polską a Koreą.

Ambasador W. Brytanii w Moskwie nie proponował rządowi ZSRR pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego

Komunikat agencji TASS

MOSKWA PAP. — Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych Anglii oświadczył dnia 5 lipca na konferencji prasowej w Londynie, że Anglia zwróciła się za pośrednictwem swego ambasadora w Moskwie do ministra spraw zagranicznych ZSRR z propozycją pokojowego uregulowania problemu koreańskiego i że Anglia oczekuje odpowiedzi od rządu radzieckiego.

Agencja TASS upoważniona jest stwierdzenia, że ambasador angielski w Moskwie podczas swej rozmowy z przedstawicielem ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR żadnej propozycji w sprawie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego rządowi radzieckiemu nie składał. Ograniczył się on jedynie do wyrażenia nadziei, że konflikt w Korei zostanie z czasem uregulowany.

Jest rzeczą oczywistą, że oświadczenie ambasadora angielskiego w Moskwie nie wymaga jakichkolwiek bądź odpowiedzi ze strony rządu radzieckiego.

Włókniarze i odzieżowcy całego świata spotęgują walkę o pokój i wolność

Z obrad w Łodzi

(Tel. wł.). W drugim dniu konferencji Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zawodowego Włókienniczego i Odzieżowego odbyła się dyskusja referatami tow. Burskiego i Mano Savio.

Zabierali przedstawiciele: Francji, Holandii, Urugwaju, Rumunii, Anglii, Finlandii, Węgarii, NRD, Norwegii i innych państw.

Mówiący zobrazowali tragiczne położenie włókniarzy i odzieżowców w krajach kapitalistycznych, gdzie cierpią oni nędzę i głód.

W przemówieniach podkreślano, że jedynym skutecznym orężem w walce z kapitalistami jest jedność klasy robotniczej i hasło walki o pokój, o lepsze warunki życia.

Delegat francuski oświadczył, że produkcja włókiennicza jego kraju wynosi 50% w stosunku do 1948 roku. Natomiast Anglii stwierdził, że zmarshallizowanie Włoch i pogłębiło kryzys ekonomiczny. W obecnie robotnicy stoją w obliczu dalszego obniżenia płac, bezrobocia, masowego zwalniania z pracy.

Przewodniczka Związku Radzieckiego Stadiejewa podkreśliła, że wielkiem zrzeszenia jest okazywanie pomocy tym związkom zawodowym włókniarzy i odzieżowców, które walczą o ekonomiczne i polityczne prawa.

Należy zorganizować wspólne wystąpienia przeciwko antyrobotniczym ustawom, przeciw rozbijackim akcjom reakcyjnego kierownictwa krajowych zrzeszeń zawodowych. Zadaniem zrzeszenia jest stałe demaskowanie rozłamowców prawicowo - socjalistycznych oraz dezorganizatorów jedności robotniczej.

Dyskusję podsumował tow. Burski, który zapewnił zebranych, że wszystkie uwagi wysunięte w czasie obrad uwzględnione będą w dalszej działalności zrzeszenia.

Po przemówieniu tow. Burskiego zebrani wysłuchali sprawozdań finansowych, po czym komisja wnioskowa przystąpiła do opracowania rezolucji, której treść podamy w dniu jutrzejszym. (B)

*

Obrady rozszerzonego Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego przebiegają pod hasłem wzmożenia walki przeciwko imperialistom i ich sługusom — walki o pokój wolność i postęp.

Współpraca techniczna między Polską a NRD

Dnia 6 bm. przybyła do Warszawy delegacja niemiecka na obrady Komisji Stałej Współpracy Technicznej i Naukowo - Technicznej między Rzeczpospolitą Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Na czele delegacji niemieckiej stoi sekretarz stanu Ministerstwa Planowania — Bruno Leuschner.

Obrady Komisji, powołanej na podstawie układu zawartego między Rzeczpospolitą Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną w czerwcu br., mają na celu pogłębienie i rozszerzenie współpracy technicznej i naukowo-technicznej obydwu zaprzyjaźnionych krajów.

Bezprawna blokada Korei nowym aktem agresji USA

Noty Związku Radzieckiego i Polski do rządu Stanów Zjednoczonych

Nota Rządu RP

WARSZAWA. — Dnia 7 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało Ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie notę treści następującej:

Notą Nr 3 z dnia 5 lipca br. Ambasada Stanów Zjednoczonych zawiadomiła Ministerstwo Spraw Zagranicznych, że Prezydent Stanów Zjednoczonych zarządził morską blokadę wybrzeża Korei z natychmiastowym jej działaniem.

Jak to wynika z noty, Stany Zjednoczone znowu usiłują wykorzystać autorytet ONZ dla swej imperialistycznej polityki.

Już w oświadczeniu z dnia 29 czerwca br. Rząd Polski jasno określił swoje stanowisko wobec tzw. uchwał Rady Bezpieczeństwa w sprawie koreańskiej, które nie są niczym innym, jak nie wiążącym poglądem 6 członków Narodów Zjednoczonych. Nadawanie im charakteru obowiązujących decyzji Rady Bezpieczeństwa NZ stanowi złamanie Karty i nieudolną próbę usprawiedliwienia wobec opinii światowej agresywnej polityki Stanów Zjednoczonych, skierowanej przeciwko Ludowo-Demokratycznej Republice Koreańskiej.

Decyzja o blokadzie wybrzeża Korei potwierdza w pełni ocenę Rządu Polskiego. Decyzja ta stanowi wyraźne przyznanie się Rządu Stanów Zjednoczonych do akcji agresywnej i jest nowym aktem napastniczym w wojnie Stanów Zjednoczonych przeciw narodowi koreańskiemu. Przez ogłoszenie blokady wybrzeża morskiego Korei Rząd Stanów Zjednoczonych przyznał się — wbrew swoim dotychczasowym twierdzeniom, jakoby działał w interesie narodu koreańskiego, a nawet pokoju — do tego, że na rzucił stan wojny między Stanami Zjednoczonymi a narodem koreańskim, walczącym o swą niepodległość, wolność i zjednoczenie.

Dla tej zaczepnej akcji Rząd Stanów Zjednoczonych chciałby obecnie uzyskać sankcję miłujących pokój narodów i rządów, notyfikując zaś fakt blokady, pragnie jej uznania.

Nie ulega wątpliwości, że blokada ta ma również na celu opanowanie całego obszaru morskiego dookoła półwyspu Korei przez flotę amerykańską, zmierzając w ten sposób do uniemożliwienia dostaw i godząc tym samym w ludność cywilną, jej zdrowie i życie.

Rzecz jasna, że Rząd Polski takiej akcji, sprzecznej z zasadami prawa i Karty Narodów Zjednoczonych oraz z dążeniem do pokojowej współpracy międzynarodowej, do wiadomości przyjąć nie może. Akcja ta bowiem, w przeciwieństwie do tego, o czym mówi nota Ambasady, nie będzie służyła przywróceniu pokoju, lecz zwiększy ofiary, jakie ponosić musi naród koreański w swojej walce o wolność.

Rząd Polski, podobnie jak inne demokratyczne rządy, akcję tę uważa za niesprowokowany atak i bezprawną interwencję i jak najostrzej ją potępia.

Nota Rządu ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

Ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR otrzymało w dniu 4 lipca br. od ambasady USA następującą notę: „Ambasador USA składa wyrazy szacunku Ministrowi Spraw Zagranicznych ZSRR i zgodnie z instrukcjami ma zaszczyt podać do wiadomości, że prezydent USA, popierając prośbę Rady Bezpieczeństwa w sprawie okazania pomocy Republice Koreańskiej w celu odparcia najeźdźców północno - koreańskich i w celu przywrócenia pokoju w Korei — wydał rozkaz o ustanowieniu blokady morskiej wybrzeża koreańskiego. Blokadę tę ustanawia się natychmiast".

W dniu 6 lipca ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR skierowało do ambasady USA notę o następującym brzmieniu:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR potwierdza otrzymanie noty ambasady z 4 lipca br. i z polecenia rządu radzieckiego ma zaszczyt oświadczyć, co następuje:

We wspomnianej nocie ambasada komunikuje, że prezydent USA wydał rozkaz w sprawie ustanowienia blokady morskiej wybrzeża koreańskiego, z powołaniem się na rezolucję Rady Bezpieczeństwa w sprawie koreańskiej.

Rząd radziecki w swej odpowiedzi z 29 czerwca br. na apel sekretarza generalnego ONZ, p. Trygve Lie, stwierdził już, że wspomniana rezolucja Rady Bezpieczeństwa w sprawie koreańskiej, przyjęta w sposób stanowiący pogwałcenie Karty NZ, jest pozbawiona mocy prawnej i wobec tego nie może być prawną podstawą dla zastosowania jakichkolwiek bądź środków w stosunku do Korei, w tej liczbie dla ustanowienia blokady morskiej Korei.

Blokada Korei stanowi nowy akt agresji. Blokada ta jest w takim samym stopniu nie do pogodzenia z zasadami ONZ, jak cała interwencja zbrojna USA w Korei.

Wobec powyższego rząd radziecki będzie uważał rząd USA za odpowiedzialny za wszelkie skutki tego aktu i za wszelką szkodę, jaka może być wyrządzona interesom ZSRR w związku z wprowadzeniem wspomnianej blokady".

Koreańskie wojska ludowe posuwają się naprzód na wszystkich frontach

Wyzwolenie miast Phenthek i Riczun — Partyzanci atakują oddziały amerykańskie

PEKIN (PAP). — Komunikat dowództwa naczelnego armii Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej stwierdza, iż wojska ludowe posuwają się na wszystkich frontach naprzód.

W dniu 6 lipca o godz. 15 wyzwolone zostało miasto Phenthek.

PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Phenjan, piątkowy komunikat kwatery głównej koreańskiej armii ludowej stwierdza, że ludowe siły zbrojne znajdują się w natarciu na wszystkich odcinkach frontu.

Jedna z jednostek armii ludowej wyzwoliła miasto Riczun oraz dwie inne miejscowości. Lotnictwo ludowe atakowało skutecznie uciekające wojska marionetkowego rządu południowo-koreańskiego. Zniszczono kilkadziesiąt nieprzyjacielskich samochodów i wagonów kolejowych oraz szereg nieprzyjacielskich składów broni. Bombardowano również pozycje artylerii nieprzyjaciela.

Dalsze porażki Amerykanów

W walkach na południe od Suwon poległo lub zostało rannych przeszło 150 żołnierzy amerykańskich, a 50 znalazło się w niewoli.

Wojska amerykańskie wycofały się w panice na południe — ścigane przez oddziały koreańskiej armii ludowej.

Przed zetknięciem się z regularnymi wojskami ludowymi, siły inwazyjne USA zostały zaatakowane przez miejscowych partyzantów w odległości 40 km na południe od Suwon. Amerykanie, którzy zajęci byli właśnie urządzaniem linii obronnej, musieli walczyć ciężko przez całą noc.

Oddziały partyzanckie zaatakowały również ostatnie dwa posterunki policji w Sunczun i Sunczang, niszcząc skoncentrowane tam wojska marionetkowego rządu południowo-koreańskiego.

LONDYN (PAP). Jak donosi korespondent agencji Reutera, wojska północno-koreańskie w toku swej ofensywy dotarły do linii przebiegającej na południe od 37 równoleżnika. Przebyły one 1/3 część drogi do południowego wybrzeża Korei, z wyjątkiem niektórych górskich okręgów, położonych w centrum kraju.

Natarcie trwa

LONDYN (PAP). Jak podaje komunikat sztabu Mac Arthura północno-koreańskie siły zbrojne kontynuują swe natarcie na południe wzdłuż linii, która zaczyna się na wybrzeżu zachodnim, na 37 równoleżniku, o 40 mil na południe od Seulu a dalej ciągnie się na wschód na dystansie 50 mil w kierunku Ymsan i Czunczżu. Oba te ostatnie punkty położone są na południe od 37 równoleżnika. Następnie linia frontu skreca na północ poprzez 37 równoleżnik do punktu, odległego o 3 mile na północ od Czeczon a o 20 mil na północny-wschód od Czunczżu. Wreszcie linia frontu biegnie stopniowo na południe i dochodzi do wschodniego wybrzeża w pobliżu portu Yondok, położonego mniej więcej w połowie drogi między 37 a 36 równoleżnikiem.

W okolicach Yondok, w odległości 180 km na południe od 38 równoleżnika, zaobserwowano działalność partyzantów.

Masowy napływ ochotników do armii ludowej

PEKIN (PAP). Z Phenjan donoszą, że z dniem każdym wzrasta liczba młodych patriotów, którzy zgłaszają się dobrowolnie do wojska. Tysiące zgłoszeń napłynęły m. in. do rządu od młodzieży robotniczej i chłopskiej oraz studentów północnej części Republiki.

Gen. Kim Ir-sen udzielił pochwały bohaterskim oddziałom armii ludowej

PEKIN (PAP). Z Phenjan donoszą, że Kim Ir-sen, naczelny dowódca koreańskiej armii ludowej udzielił pochwały trzeciej i czwartej dywizji oraz 105 brygadzie czołgów za wybitne zasługi w bitwie o Seul. Kim Ir-sen rozkazał, że te trzy jednostki, które walczyły szczególnie bohatersko i pierwsze wkroczyły do stolicy, będą nosiły miano „trzeciej dywizji seulskiej", „czwartej dywizji seulskiej" i „105 seulskiej dywizji pancernej". Wielu oficerów i żołnierzy tych jednostek otrzymało odznaczenia bojowe.

Anglicy potrzebują swych wojsk na Malajach

NOWY JORK (PAP). Na łamach „Daily Compass" Johannes Steel pisze, że rząd brytyjski poinformował Waszyngton, iż Wielka Brytania nie jest w stanie wysłać swych wojsk lądowych dla interwencji w Korei ze względu na krytyczną sytuację na Malajach, gdzie — zdaniem rządu brytyjskiego — wojna przeciwko Malajczykom trwać będzie dłuższy czas.

Wbrew zakusom imperialistów naród chiński zdecydowany jest dokonać wyzwolenia Formozy

Rezolucja kadłubowej Rady Bezpieczeństwa stanowi pogwałcenie pokoju światowego

Oświadczenie rządu Chin Ludowych

PEKIN (PAP). — Jak donosi agencja Nowych Chin, minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai — przesłał w dniu 6 lipca następujące oświadczenie sekretarzowi generalnemu ONZ Trygve Lie z prośbą o zakomunikowanie go wszystkim członkom Rady Bezpieczeństwa:

— W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej stwierdzam co następuje:

— Rezolucja uchwalona przez Radę Bezpieczeństwa w dniu 27 czerwca wskutek podjudzenia i machinacji rządu Stanów Zjednoczonych, a wzywająca członków ONZ do udzielenia władzom południowo - koreańskim pomocy, stanowi poparcie zbrojnej agresji Stanów Zjednoczonych oraz ingerencję w wewnętrzne sprawy Korei i pogwałcenie pokoju światowego.

Rezolucja ta została poza tym uchwalona pod nieobecność dwóch stałych członków Rady Bezpieczeństwa — Chińskiej Republiki Ludowej i ZSRR — i jest w sposób oczywisty pozbawiona mocy prawnej. Karta Narodów Zjednoczonych stwierdza, że ONZ nie ma prawa ingerowania w sprawy wewnętrzne jakiegokolwiek państwa, podczas gdy rezolucja Rady Bezpieczeństwa z 27 czerwca stanowi pogwałcenie tej ważnej zasady Karty Narodów Zjednoczonych.

Wobec powyższego rezolucja Rady Bezpieczeństwa w sprawie Korei jest nie tylko pozbawiona wszelkiej mocy prawnej, lecz również podważa w bardzo poważny sposób Kartę Narodów Zjednoczonych. Działalność, podjęta przez sekretarza generalnego Trygve Lie w sprawie Korei, przyczynia się niewątpliwie do dalszego podważania Karty NZ.

Jednocześnie oświadczenie prezydenta USA Trumana, złożone 27 czerwca i zapowiadające zbrojne przeciwstawienie się wyzwoleniu Formozy przez Chińską Republikę Ludową, jak również działalność marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych, która narusza granice chińskich wód terytorialnych w rejonie Formozy — stanowi akt jawnej agresji, która narusza brutalnie zasady Karty Narodów Zjednoczonych, zasady zabraniające jakiemukolwiek członkowi ONZ używania siły w celu pogwałcenia całości terytorialnej lub politycznej niezależności innego państwa.

Formoza jest nieodłączną częścią terytorium Chin. Jest to nie tylko fakt historyczny, uznany przez cały świat, lecz zostało to również potwierdzone przez deklarację, ogłoszoną w Kairze i przez układy poczdamskie oraz wypływa z faktycznej sytuacji, wynikłej z kapitulacji Japonii.

Przez zachowanie milczenia wobec tego aktu jawnej agresji ze strony rządu Stanów Zjednoczonych, Rada Bezpieczeństwa i sekretarz generalny ONZ zignorowały swój obowiązek utrzymywania pokoju światowego i tym samym stają się powolnym narzędziem polityki rządu Stanów Zjednoczonych.

Wobec powyższego w imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej oświadczam, co następuje:

Nie bacząc na jakiekolwiek bądź posunięcia wojskowe ze strony Stanów Zjednoczonych, zmierzających do przeciwstawienia się wyzwoleniu Formozy, naród chiński jest stanowczo i nieodwołalnie zdecydowany bezwzględnie tego wyzwolenia dokonać.

Spółdzielczość wiejska coraz lepiej spełnia swe zadania

Posiedzenie Rady Nadzorczej CRS

6 bm. odbyło się w Warszawie V plenarne posiedzenie Rady Nadzorczej Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

W czasie obrad dużo miejsca poświęcono ocenie dwuletniej działalności spółdzielczości wiejskiej.

W wyniku działalności Centrali Rolniczej we wszystkich gminach czynne są spółdzielnie „Samopomoc Chłopska".

Obecnie gminne spółdzielnie prowadzą w całym kraju 24.559 sklepów detalicznych, podczas gdy jeszcze rok temu było czynnych tylko 16.839. W jeszcze większym stopniu wzrasta sieć punktów skupu. Na 1 stycznia br. było ich ok. 25 tys., podczas gdy w lipcu ub. r. liczba ich wynosiła ok. 8.000.

Równie szybki jest wzrost sieci spółdzielczych ośrodków maszynowych, których jest obecnie, razem z filiami gromadzkimi 7.350

Gminne spółdzielnie zrzeszają już ogółem przeszło 2,5 miln. osób. W ciągu więc półtora roku do gminnych spółdzielni wstąpiło przeszło milion nowych członków.

Z dotychczasowych osiągnięć Centrali Rolniczej w dziedzinie pomocy przy organizowaniu spółdzielczości produkcyjnej wymienić należy: dokonanie rozdziału dochodu w 50 spółdzielniach produkcyjnych, które w ub. roku przeprowadziły wspólnie zbiory oraz przeszkolenie 687 przewodniczących spółdzielni, 310 księgowych i 180 instruktorów.

Obok tych znacznych osiągnięć, istnieje jeszcze w spółdzielczości samopomocowej wiele braków i niedomagań.

Dlatego też w II półroczu br. główna uwaga zwrócona będzie na dalsze usprawnienie i uzdrowienie gospodarki w powiatowych związkach gminnych spółdzielni i w gminnych spółdzielniach.

Nowymi osiągnięciami powitamy Święto Odrodzenia

Więcej narzędzi rolniczych dla potrzeb akcji żniwnej wyprodukuje załoga fabryki w Słupsku

Usprawnienia racjonalizatorów bydgoskich dadzą 25 milionów zł

Miliardy złotych, zaoszczędzonych na surowcach, na przyspieszeniu procesów produkcji, na usprawnieniu pracy; powiększenie masy towarowej, nowe gmachy publiczne, domy mieszkalne, kluby i szkoły — oto czyn podejmowany i realizowany przez masy pracujące Polski dla uczczenia Święta Odrodzenia. Ze wszystkich stron kraju płyną bez przerwy meldunki o podejmowanych zobowiązaniach, a niektóre załogi fabryczne meldują już o wykonaniu swoich zobowiązań lipcowych.

W słupskiej fabryce narzędzi rolniczych robotnicy zobowiązali się zrealizować do 22 bm. plan produkcji ram podoryvkowych za trzeci kwartał br. w ilości 3 tysięcy sztuk oraz wykonać dalszych 200 ram ponad plan miesięczny.

Zobowiązanie to jest szczególnie ważne w okresie rozpoczynającej się akcji żniwnej, gdyż w znacznym stopniu ułatwi POM-om i PGR-om wykonanie planów.

Postanowiono też upłynnić w ciągu drugiego półrocza br. wyroby gotowe na sumę 180 miln. zł oraz do końca grudnia br. — ponadnormatywne zapasy surowcowe na kwotę 55 miln. zł.

Burzą oklasków powitano zobowiązanie wybitnego przodownika pracy, tow. Władysława Cisowskiego, który wykonał roczny plan produkcyjny już w pierwszym półroczu br.

Tow. Cisowski oświadczył: „Zobowiązuję się roczny plan produkcyjny za 1951 rok wykonać w ciągu drugiego półrocza br. Jednocześnie podwyższam swoją normę o 5 proc., postanawiając wykonywać przeciętnie do końca roku 228 proc. podwyższonej normy.

*

W Bydgoszczy odbyła się konferencja klubów racjonalizacji i techniki przemysłu metalowego i elektrotechnicznego, na której racjonalizatorzy podjęli szereg zobowiązań dla uczczenia Święta Odrodzenia.

Czołowy racjonalizator zakładów A-4, Bronisław Damski, zobowiązał się zrealizować do końca br. 8 zgłoszonych poprzednio wniosków oraz opracować do końca września 5 nowych wniosków, których realizacja przyniesie 10 — 12 milionów złotych oszczędności.

Racjonalizatorzy zakładów wytwórczych sprzętu teletechnicznego T-8 postanowili opracować do końca września 10 wniosków.

W sumie racjonalizatorzy bydgoscy postanowili opracować 82 wnioski, w tym 62 już w III kwartale br. Ogólna wartość tych usprawnień wyniesie ok. 25 milionów złotych.

Ponad 100 załóg zakładów energetycznych przyśpieszy realizację planów produkcyjnych

Ponad 100 załóg zakładów energetycznych, zespołów produkcyjnych, instalacyjnych, sieci itd. postanowiło przyśpieszyć terminy realizacji poszczególnych zadań, wykonać nie objęte planem roboty oraz wzmóc wydajność pracy.

M. in. w podokręgu Gliwice 35 zespołów zaoszczędzi na planowanych robotach 15.300 roboczogodzin, co da 2.300 tys. zł oszczędności.

22 lipca będą oddane do użytku nowe budynki

Załoga przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr 20 w Częstochowie wykona na 38 dni przed terminem budowę domu socjalnego huty „Częstochowa". Wartość zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta Odrodzenia przez załogi częstochowskich przedsiębiorstw budowlanych wyniesie 3.678 tys. zł.

*

Robotnicy zatrudnieni przy budowie Nr 210 w Lublinie, zobowiązali się oddać do użytku przedterminowo budynek mieszkalny, zaś robotnicy WPB na budowie Nr 127 wykonają całkowicie powierzoną im budowę na 2 miesiące przed wyznaczonym terminem.

Podpisanie układu w Zgorzelcu

W Zgorzelcu został podpisany w Zgorzelcu układ między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko - niemieckiej granicy państwowej. W imieniu Rządu RP układ podpisali premier Józef Cyrankiewicz i kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Stefan Wierbłowski, w imieniu Rządu NRD — premier Otto Grotewohl i minister Spraw Zagranicznych, Georg Dertinger. Na zdjęciu podpisanie układu w Domu Kultury w Zgorzelcu Foto Film Polski

DZIŚ W NUMERZE:

TADEUSZ SAPOCIŃSKI: Korzystamy z osiągnięć przodującej techniki radzieckiej. (O przewidzianych Umową Moskiewską dostawach sprzętu przemysłowego do Polski i bezpłatnych licencjach radzieckich).

JERZY RAWICZ: Po obu stronach Nysy.

WĘZŁOWE ZAGADNIENIA PRACY ORGANIZACJI PARTYJNYCH NA WSI.

W. SKULSKA: Jak przemysł spożywczy szkoli robotników wysuniętych na stanowiska dyrektorów.

K. DĄBROWSKA: Krynickie blaski i cienie.

JEREMI STAREC: Tydzień na arenie świata.

Nowy akt agresji

Bezprawna decyzja USA ustanowienia blokady morskiej wokół Korei jest nowym aktem agresji, który Stany Zjednoczone starają się nieudolnie pokryć autorytetem ONZ.

Wydarzenia w ONZ i „uchwały" w sprawie koreańskiej wykazały ponad wszelką wątpliwość, że Rada Bezpieczeństwa pod wpływem brutalnego nacisku i machinacji Stanów Zjednoczonych, zamiast być narzędziem obrony pokoju na świecie, stała się instrumentem popierania i usprawiedliwiania agresji. Kadłubowa Rada Bezpieczeństwa w obecnych warunkach, nie jest niczym innym jak tylko dobudówką Departamentu Stanu, narzędziem, którego zadanie polega na firmowaniu jawnej agresji i interwencji USA w wewnętrzne sprawy innych narodów.

Noty rządów Związku Radzieckiego i Polski w sprawie nielegalnej blokady Korei ogłoszonej przez rząd Stanów Zjednoczonych, stwierdzają wyraźnie, że decyzja ta stanowi nowy akt agresji. Decyzja ta jest jeszcze jednym dowodem, że wbrew twierdzeniom Waszyngtonu, jakoby działał on w interesie narodu koreańskiego, rząd amerykański narzucił stan wojny między Stanami Zjednoczonymi a narodem koreańskim, walczącym o swą niepodległość i zjednoczenie.

Jasne jest więc, że w tych warunkach powoływanie się na autorytet ONZ jest cynicznym i nieudolnym wykrętem, który nie wprowadzi w błąd nikogo.

Rząd Stanów Zjednoczonych, ustanawiając blokadę morską wokół Korei, działał wbrew najbardziej elementarnym zasadom prawa międzynarodowego. Gwałcąc to prawo, gwałcąc Kartę NZ, na którą się bezustannie powołuje rząd amerykański, godzi w ludność cywilną, jej zdrowie i życie, obnażając tym samym raz jeszcze zbrodnicze oblicze imperializmu.

Jak stwierdził w swej nocie rząd radziecki, rezolucja Rady Bezpieczeństwa w sprawie koreańskiej jest pozbawiona mocy prawnej. Jest to rezolucja, przyjęta z pogwałceniem podstawowych zasad Karty NZ, w nieobecności dwóch stałych członków Rady — ZSRR i Chin. Jasne jest więc, że rezolucja ta nie może być prawną ani jakąkolwiek inną podstawą do zastosowania jakichkolwiek środków w stosunku do Korei, w tej liczbie do ustanowienia blokady morskiej Korei.

Imperialiści amerykańscy, w swej polityce awantur wojennych, idą od jednego aktu agresji do drugiego. Nie licząc się z opinią świata, który wiecami demonstracyjnymi, strajkami i manifestacjami mas ludowych protestuje przeciwko bezczelnej agresji, nie licząc się z głosem własnego narodu, agresorzy kontynuują swą bezprawną akcję zbrojną przeciwko narodowi koreańskiemu. Blokada Korei jest jeszcze jednym tego dowodem. Skutki tej blokady jak i skutki całej brutalnej interwencji amerykańskiej spadną na jej autorów. Narody Azji, podobnie jak wszystkie inne narody uciskane przez imperializm, zdecydowane są przeciwstawić się imperialistycznej agresji bez względu na to, czy firmuje ją Rada Bezpieczeństwa czy też nie i dają temu skutecznie wyraz. Narody te, w słusznej walce o wyzwolenie, mają za sobą poparcie mas ludowych całego świata.

Decyzja KC Komunistycznej Partii Chin w sprawie czystości szeregów partyjnych

PEKIN (PAP). — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin powziął decyzję w sprawie oczyszczenia szeregów partyjnych z elementów chwiejnych ideologicznie, niezdyscyplinowanych, przy czym uchwała podkreśla, że nawet wśród starszych członków partii można zauważyć pewne oznaki zarozumialstwa i pychy.

Komitet Centralny wydał dyrektywę, przewidującą stosowanie i rozwijanie zasady krytyki i samokrytyki przy oczyszczaniu szeregów partyjnych. Jednocześnie uchwała KC zaleca członkom partii zapoznanie się z okreslonymi materiałami ideologicznymi.

Nowy numer pisma „O trwały pokój o demokrację ludową!"

BUKARESZT (PAP). — Ukazał się tutaj kolejny 27 numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

We wszystkich 15 wydaniach pisma znajduje się artykuł Stalina „Przyczynek do niektórych zagadnień językoznawstwa".

Pismo publikuje wspólną deklarację partii komunistycznych Francji, Niemiec, Włoch, W. Brytanii, Holandii, Belgii i Luksemburga w sprawie tzw. „Planu Schumana".

Wydarzeniom w Korei poświęcony jest artykuł wstępny.

Pismo publikuje wiadomości o protestach mas pracujących wielu krajów przeciwko interwencji USA w Korei.

Członek Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — A. Surkow pisze o walce narodu radzieckiego o pokój oraz o akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim w ZSRR.

W artykule pt. „Amerykański styl życia" znany pisarz brazylijski — Jorge Amado, pisze o tym, czym jest w istocie reklamowany tak szeroko przez imperialistów „amerykański styl życia".

W liście z Johanensburga pismo podaje straszliwy obraz cierpienia i eksploatacji narodów Unii Południowo - Afrykańskiej.

Przytaczając obszerny materiał faktyczny sekretarz KC Rumuńskiej Partii Robotniczej — Kiszyniewski demaskuje chwyty propagandowe kliki Tito.

W artykule redakcyjnym pismo donosi o tym, że w tych dniach skupszczyna jugosłowiańska przyjęła ustawę o zniesieniu nacjonalizacji przedsiębiorstw.

Pismo przynosi również notatki polityczne Jana Marka oraz kronikę.

Biskupi polscy podpisali apel sztokholmski

WARSZAWA (PAP). — Jak dowiaduje się Polska Agencja Prasowa, już po zakończeniu ogólnokrajowej akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, oprócz sześciu biskupów, których nazwiska podano w poprzednim komunikacie prasowym, dodatkowo podpisali apel sztokholmski pozostali członkowie Polskiego Episkopatu z kardynałem Sapiehą na czele.

Mjr Eusipio Alvarez Suarez

Dnia 5 bm. zmarł w Warszawie na gruźlicę płuc wybitny bojownik o wolność narodu hiszpańskiego, mjr. Eusipio Alvarez Suarez.

Mjr. Alvarez Suarez urodził się w 1902 roku w Gijon (Asturia), w robotniczej rodzinie. Od najmłodszych lat pracował jako górnik w asturyjskich kopalniach, gdzie poznał istotę krzywdy i wyzysku mas pracujących przez monarcho - faszystów i przystąpił do czynnej walki o wyzwolenie narodowe i społeczne w szeregach Komunistycznej Partii Hiszpanii. W krótkim czasie stał się jednym z najbardziej aktywnych i odważnych bojowników o wolność ludu hiszpańskiego.

Mjr. Alvarez Suarez brał czynny udział w strajku powszechnym górników i chłopów asturyjskich w 1934 roku, skierowanym przez reakcyjny rząd monarchistyczny, dwa lata przed wybuchem wojny, skąd wyrosło zwycięskie Frontu Ludowego w 1936 roku.

Gdy w tym samym roku faszyści hiszpańscy przy poparciu międzynarodowego faszyzmu wystąpili zbrojnie przeciwko Republice — mjr. Alvarez Suarez zaciągnął się natychmiast jako prosty szeregowiec do armii Republiki Hiszpańskiej. Biorąc udział w walkach na wielu frontach m. in. w słynnej bitwie pod Guadalajarą, wykazując się odwagą i oddaniem sprawom ludu, awansował do stopnia majora.

W 1938 roku dowodził już wyróżniającą się jednostką minerską.

Po upadku Republiki Hiszpańskiej, mjr. Alvarez Suarez przeszedł wraz z setkami współtowarzyszy walk na terytorium Francji, gdzie zdradziecki rząd burżuazyjny przywitał hiszpańskich bohaterów kolczastymi drutami obozów koncentracyjnych. Więziony w szeregu obozów koncentracyjnych, mjr. Alvarez Suarez zdołał wydostać się na wolność dopiero po wybuchu II wojny światowej. Jako wierny syn ludu hiszpańskiego i niezłomny bojownik antyfaszystowski, mjr. Alvarez Suarez dzielnie walczył w szeregach Francuskiego Ruchu Oporu przeciwko faszystowskim najeźdźcom.

Po zakończeniu wojny, mjr. Alvarez Suarez schronił się w Polsce. Złożona ciężka choroba — gruźlica płuc — mimo troskliwej opieki polskich towarzyszy broni, bohaterski bojownik „O Wasza i Nasza Wolność" zmarł w sile wieku.

Mjr. Alvarez Suarez był wiernym członkiem Komunistycznej Partii Hiszpanii, oddanym i dzielnym bojownikiem o narodowe i społeczne wyzwolenie ludu hiszpańskiego. Jego ostatnie słowa były pełne niezachwianej wiary w ostateczne zwycięstwo Obozu Wolności i Pokoju, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki i Wielki Stalin.

Dnia 5 lipca 1950 r. zmarł w Warszawie

Mjr EUSIPIO ALVAREZ SUAREZ

... o Wolność i Demokrację, długoletni aktywny działacz ... Partii Hiszpanii, bohater walk o wolność Hiszpanii ... Francuskiego Ruchu Oporu z okresu okupacji hitlerowskiej

... zostanie spalony w dniu 8 lipca 1950 r. (sobota) o godzinie ... na Cmentarzu Warszawskim na Powązkach.

... pożegnalne odprowadzenie ... delegacji Sił Pokojowych ... Pokoju i Demokracji o godz. ... przy ul. Stalina ... Zebrania ... odprowadzenie innych organizacji o godz. 15 ... przed główną ... Cmentarza na Powązkach.

Cześć pamięci Bojownika o Wasza i Nasza Wolność!

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ

Układ o wytyczeniu granicy na Odrze i Nysie potężnym ciosem w imperialistów

Przemówienie tow. premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). — Na wiecu, który odbył się w Zgorzelcu w dniu 6 bm. z okazji podpisania układu między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną, do wielotysięcznych rzesz ludności polskiej i niemieckiej przemawiali: Premier Józef Cyrankiewicz i Premier Otto Grotewohl.

Przemówienia Premiera Grotewohla i Premiera Cyrankiewicza były przez uczestników manifestacji przerywane hucznymi oklaskami i entuzjastycznymi okrzykami ludności polskiej i niemieckiej na cześć przyjaźni narodów polskiego i niemieckiego, na cześć Związku Radzieckiego — ostoi pokoju i jego przywódcy Generalissimusa Stalina, oraz przeciwko brutalnej i bezprzykładnej agresji imperialistów amerykańskich na Koreę.

Przemówienie Premiera Józefa Cyrankiewicza na wiecu w Zgorzelcu

Szanowny Panie Premierze,
Panowie Ministrowie,

Obywatele i Towarzysze niemieccy i polscy.

Przed chwilą podpisaliśmy wspólnie z Premierem Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Towarzyszem Grotewohlem i Panem Ministrem Dertingerem niezwykle doniosły układ.

W ten sposób wspólna deklaracja obu rządów, ogłoszona przed miesiącem podczas wizyty delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie — została w dniu dzisiejszym wykonana.

Ustalona i istniejąca granica między obu państwami — nienaruszalna i sprawiedliwa granica pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej, będzie na mocy tego układu wytyczona.

Będzie to granica współpracy i przyjaźni między narodem polskim i niemieckim.

Szeroka droga dalszego rozwoju i pogłębiania dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaźni między naszymi narodami jest na oścież otwarta.

Wierzymy głęboko, że będziemy wspólnie maszerować tą drogą dla pomyślnej przyszłości obu naszych narodów.

Uczestnikami tej historycznej dzisiejszej uroczystości są tysięczne rzesze delegatów polskiej klasy robotniczej i polskich chłopów.

Podwaliny wiecznej przyjaźni

Reprezentujecie — mówi do przedstawicieli polskich mas pracujących tow. Premier Cyrankiewicz — na tej uroczystości, która zapoczątkuje wbijanie słupów granicznych na Odrze i Nysie, całą polską klasę robotniczą.

Reprezentujecie pracujących chłopów.

Reprezentujecie piękny dorobek odbudowy ojczyzny, zniszczonej przez hitlerowski najazd, wyzwolonej spod okupacji walką i krwią żołnierza radzieckiego, ofiarną walką polskiego narodu.

Reprezentujecie bohaterski wysiłek polskich mas pracujących w budowie nowej, szczęśliwej, socjalistycznej Polski.

Reprezentujecie wytężoną walkę narodu polskiego o utrwalenie pokoju.

Zaniesiecie stąd, ze Zgorzelca — znad polsko-niemieckiej granicy — waszym towarzyszom pracy, waszym matkom i żonom, synom i córkom wieść, że byliście świadkami i uczestnikami aktu, który zadaje potężny cios imperialistom, który kładzie kres nadziejom imperialistów na powaśnienie narodu polskiego i niemieckiego, który umacnia pokój, a tym samym zapewnia pomyślną przyszłość obu naszych narodów, Demokratycznych Niemiec i Socjalistycznej Polski i stanowi podwaliny wiecznej przyjaźni między naszymi narodami.

Pozdrawiamy waszą walkę o nowe Niemcy

Uczestnikami tej historycznej dzisiejszej uroczystości są tysiączne rzesze delegatów niemieckiej klasy robotniczej, niemieckiej młodzieży.

Do was zwracam się w tej chwili.

Jesteście gośćmi narodu polskiego, który przeżył okrutne czasy, gdy hitleryzm wbrew interesom narodu niemieckiego ruszył gnany imperialistyczną chciwością na cudze ziemie, siejąc zniszczenie; gotując sobie — jak każdy imperializm — nieuchronną zagładę i tysiące nieszczęść narodowi niemieckiemu.

Płonące umiłowanie wolności swojej ziemi, twarda wola walki narodów radzieckich, genialna strategia wodza światowego postępu — sprawiły, że najeźdźca faszystowski odrzucony został z ziemi radzieckiej, że oswobodzona została polska ziemia, że uwolniony został od Hitlera naród niemiecki.

„Hitlerzy przychodzą i odchodzą — naród niemiecki pozostanie" — mówił w latach wojny towarzysz Stalin.

Reprezentujecie — goszcząc na naszej ziemi — najlepszą, najbardziej świadomą, przyszłościową część narodu niemieckiego.

Dlatego witamy was serdecznie na tym historycznym spotkaniu.

Pozdrawiamy waszą walkę o nowe, odrodzone, demokratyczne Niemcy.

Niewątpliwie tylko takie Niemcy będą szczęśliwą ojczyzną ludu niemieckiego.

Niewątpliwie tylko takie Niemcy cieszyć się będą zaufaniem, sympatią i współpracą narodów miłujących pokój i walczących o pokój.

Epokowe zwycięstwa narodów Związku Radzieckiego otworzyły nową erę w dziejach ludzkości i stworzyły fundamenty dla ukształtowania nowych stosunków między narodami na zasadach równości, współpracy, wzajemnej pomocy, przyjaźni i braterstwa. Stało się to możliwe dzięki miażdżącym klęskom zadanym imperializmowi.

Temu zawdzięcza swą wolność i drogę do rozkwitu naród polski.

Z tym wiąże nadzieje zjednoczenia i dalszego rozwoju naród niemiecki.

Wybór jest prosty

W tym czasie, kiedy obóz pokoju i postępu pod przewodem Związku Radzieckiego wytęża wszystkie swe siły, aby zaleczyć rany wojenne i maksymalnie rozwinąć przemysł, rolnictwo i kulturę swoich narodów, w tym samym czasie nienasyceni imperialiści, żądni zysków i panowania nad światem, szykują się gorączkowo do nowej rzezi, chcą pchnąć narody w otchłań wojny.

Toteż wybór jest prosty.

Z jednej strony brudna, geszefciarska, ociekająca krwią, podejrzana „troskliwość" amerykańskich giełdziarzy imperialistycznych do — jak im się wydaje, swojego — niemieckiego mięsa armatniego —

z drugiej strony braterstwo ludów, wspólnie budujących swoją przyszłość.

Z jednej strony nieuchronna przepaść, w jaką chcą zepchnąć ujarzmione i wasalizowane narody imperialistyczni zbrodniarze wojenni przygotowujący także zagładę Niemiec.

Symbolem i przestrogą niech tutaj będzie znana wszystkim Niemcom sprawa przygotowań do zniszczenia skał Lorelei i zatopienia dużej części Niemiec.

Z drugiej strony stoi otworem zwycięska droga umacniania suwerenności i rozkwitu narodu, droga wspólnych walk o pokój i postęp.

Z jednej strony droga nieszczęścia, na którą już raz wepchnął Niemcy Hitler —

z drugiej nowa droga — utrwalenia pokoju i paraliżowania knowań imperialistycznych naśladowców Hitlera i adenauerowskich i socjaldemokratycznych, wysługujących się im zdrajców narodu niemieckiego z Bonn, znów cynicznie oszukujących naród niemiecki.

Jakimż cynizmem i równocześnie naiwnością jest jednak sądzić, że lud niemiecki w zachodnich strefach nie dojrzy zamachu, jaki na niego szykują namiętni amatorzy mięsa armatniego, handlarze śmiercią, poszukiwacze cudzej piechoty.

Dlatego to rosnący niemiecki front narodowy dźwiga na sobie tak odpowiedzialny ciężar walki o przyszłość całych Niemiec.

Budujemy naszą przyszłość własnymi rękoma

Jest to walka o Niemcy Demokratyczne, jest to walka o pokój. W tej walce jesteśmy z wami.

Jesteśmy przekonani, że zacieśnienie stosunków gospodarczych między naszymi narodami przysporzy nam obopólnych korzyści i pomoże nam w podnoszeniu stopy życiowej najszerszych mas.

Jesteśmy przekonani, że zbliżenie kulturalne między naszymi narodami, wzajemne zaznajamianie się z dorobkiem kulturalnym naszych narodów, oczyszczonych ze złych tradycji nacjonalizmu i szowinizmu, a nawiązujących do najpiękniejszych tradycji postępowych — przyczyni się do wzajemnego zrozumienia i przyjaźni.

Wiemy, że przeszliście trudną drogę walki o wykarczowanie pozostałości hitlerowskiego faszyzmu,

że toczyliście zdecydowaną walkę z szowinizmem i rewizjonizmem, które są dziś synonimem prowokacji i zdrady interesów narodowych,

wiemy, że walczycie z antyniemieckim spiskiem w Bonn, że w tej walce rosną siły niemieckiej klasy robotniczej i niemieckiej demokracji.

Życzymy wam dalszego wzrostu demokratycznych sił, które odradzają naród niemiecki.

Pozbawiliście władzy nad ludem junkrów pruskich i dzięki temu lud staje się u was gospodarzem.

I Polska buduje się wysiłkiem najszerszych mas na nowych, niewzruszonych zasadach ludowładztwa.

I my przepędziliśmy naszych obszarników — klasa robotnicza wespół z pracującymi chłopami przepędziła przedwojennych, faszystowskich władców —

dzięki temu nasze narody będą mogły coraz ściślej ze sobą współpracować, budując własnymi rękami swoją przyszłość i tworząc mocne ogniwa światowego frontu pokoju.

Wspaniały przejaw walki o pokój

Naród nasz 18 milionami podpisów pod Apelem Sztokholmskim wykazał swoją jedność w walce o pokój — pod przewodem klasy robotniczej wykazał swoją wysoką międzynarodową solidarność z siłami pokoju i postępu na całym świecie, wykazał swoją miłość do ostoi pokoju i postępu — do Związku Radzieckiego.

Wykazał swoją miłość do Wodza pokoju na całym świecie — do towarzysza Stalina.

Naród nasz codziennym wzmożonym wysiłkiem budownictwa dokumentuje swoją walkę o pokój. Wspaniałym przejawem naszej wspólnej walki o pokój i oparcia współpracy między narodami na nowych zasadach — jest dzisiejsza historyczna uroczystość.

Równocześnie w innym punkcie świata — w Korei — imperialistyczna prowokacja amerykańska demaskuje bez reszty rozwydrzonych podżegaczy wojennych. Przerażeni rozwojem potężnych sił pokoju, które coraz mocniej paraliżują przygotowania wojenne, w śmiertelnym strachu przed narastającymi siłami walki wyzwoleńczej w koloniach — przechodzą imperialiści od przygotowań agresji do bezczelnych aktów agresji przeciw Korei, przeciw Chinom Ludowym. Niewątpliwie ten najnowszy akt agresji amerykańskiej przyczyni się do tego, że jeszcze mocniej zewrą się szeregi obrońców pokoju, — że jeszcze szybciej rosnąć będzie siła obozu pokoju, że narastać będzie walka narodów o pokój.

Niewątpliwie tej sprawie służy podpisany dziś przez nas układ. Jest on bardzo poważnym wkładem narodów polskiego i niemieckiego w dzieło walki o pokój i bezpieczeństwo świata. Wzmocni nasze narody; wzmocni siły pokoju, potęguje naszą energię budownictwa i współpracy!

Niech żyje wieczna przyjaźń narodu polskiego i niemieckiego!

Es lebe die ewige Freundschaft der deutschen und polnischen Volker!

Niech żyją Prezydenci naszych narodów: Bolesław Bierut i Wilhelm Pieck!

Niech żyje demokratyczna młodzież niemiecka!

Niech żyje nadzieja ludzkości, ostoja pokoju — Związek Radziecki!

Niech żyje Wódz Pokoju, Przyjaciel naszych narodów, Pogromca faszyzmu, Wódz Postępu — towarzysz Stalin!

Przemówienie tow. premiera Grotewohla

Drodzy Przyjaciele! Z ogromną radością i wdzięcznością witają wszyscy postępowi i miłujący pokój ludzie w Niemczech, wszyscy demokraci, poważny rozwój stosunków, jaki osiągnięto pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Pełni szczerej przyjaźni do narodu polskiego śledzą zwolennicy pokoju w Niemczech normalizację stosunków między naszymi narodami. Przyjaźń i pokój między Polską a Niemcami były głównym celem wszystkich aktywnych antyfaszystowskich bojowników demokratycznych, którzy pod jarzmem faszyzmu z bohaterstwem i godnością ponosili ofiary w walce przeciwko Hitlerowi, w więzieniach, obozach koncentracyjnych, obozach karnych i na emigracji.

Te koła uczciwych, prawdziwych demokratów i przyjaciół pokoju zrozumiały przede wszystkim konieczność odnowienia stosunków polsko - niemieckich. Naród niemiecki musi wyciągnąć wnioski ze swej winy i zrozumieć, że Polska musi mieć pewność, iż po raz trzeci nie zostanie zaatakowana z terenu Prus Wschodnich i Śląska i nie zostanie ponownie zburzona. Prawdziwa przyjaźń między naszymi narodami może być wówczas tylko osiągnięta, gdy naród niemiecki we własnym kraju usunie na zawsze przyczyny barbarzyńskiej polityki niemieckich faszystów w stosunku do narodu polskiego, pozbawi władzy junkierstwo, militaryzm i imperializm — tę trójkę szatańską i źródło nieszczęść Europy i Niemiec.

Granica pokoju

Antyfaszystowsko - demokratyczne siły Niemieckiej Republiki Demokratycznej reprezentowane przez jej rząd, kierowane duchem pokoju, przystępując do wytyczania granicy na Odrze i Nysie, realizują tym samym zasadę międzynarodowej wierności wobec układów, bez czego, jak nas uczy przeszłość, społeczeństwo ludzkie nie może istnieć. Naród, który dopuścił do tego, że jego władcy dwukrotnie w ciągu lat dwudziestu pięciu podeptali prawa ludzkiego współżycia — zrozumiał wreszcie, iż tylko przez bezwzględne i uczciwe uznanie układów międzynarodowych może powrócić do rodziny narodów.

Tymi układami międzynarodowymi są układy zawarte w Jałcie i Poczdamie, w których została uregulowana sprawa granicy między Niemcami a Polską.

Ten, który próbuje obalić postanowienia tych układów, ten podżega do wojny. Kto działa na rzecz tych układów, pracuje dla sprawy pokoju i przyjaźni między narodami.

Dlatego umowa, dotycząca granicy na Odrze i Nysie jest poważnym ciosem, wymierzonym we wszystkich podżegaczy wojennych, albowiem granica ta jest granicą pokoju!

Chcemy pokoju i pragniemy waszej przyjaźni. Przyjaźń ta powinna przyczynić się do podniesienia stopy życiowej mas pracujących w naszych krajach i zacieśnić jeszcze bardziej na drodze ścisłej współpracy gospodarczej i kulturalnej więzy między naszymi narodami.

My, miłujący pokój antyfaszyści niemieccy uważamy, że nie należy dziś spoglądać wstecz, lecz naprzód. Nadszedł czas, kiedy narody świata kapitalistycznego muszą zrozumieć, że państwa demokratyczne, które powstały z woli mas pracujących, nie zwalczają się, lecz pomagając sobie wzajemnie, prowadzą swe narody do pokoju, szczęścia i dobrobytu. Tak postępują oba nasze narody. Kierują one swój wzrok naprzód ku wielkim, stojącym przed nimi zadaniom, jak: budowa planowej gospodarki pokojowej, poprawa bytu ludności pracującej, pokój w Europie i na świecie.

W walce o pokój kroczymy w jednym szeregu z krajami demokracji ludowej — u boku ZSRR

„Zgoda buduje — niezgoda rujnuje", w myśl tej zasady rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej czuje się ściśle związany z rządem Rzeczypospolitej Polskiej. Z braterską życzliwością spogląda niemiecka klasa robotnicza na zwycięskie wysiłki polskiej klasy robotniczej przy budowie socjalizmu w Polsce.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej postawił sobie cel — doszczętnie wykorzenić przeklęty nacjonalizm niemiecki, przebudować podstawy gospodarcze i społeczne Niemiec w duchu pokoju i demokracji oraz uczynić wszystko, by osiągnąć duchowe odrodzenie narodu niemieckiego. Te pełne osiągnięć poczynania znalazły oddźwięk wśród wszystkich postępowych i miłujących pokój ludzi i sprawiły, że narody wyciągnęły do nas przyjazną dłoń. Do narodów, które w walce naszej o demokrację i postęp dodały nam otuchy, należy także naród polski, nie bacząc na ogromne cierpienia, jakich doznał pod jarzmem hitlerowskiego faszyzmu. W walce o pokój kroczy Niemiecka Republika Demokratyczna w jednym szeregu z Rzeczpospolitą Polską i innymi krajami demokracji ludowej u boku Związku Radzieckiego, naszego przywódcy i przyjaciela. 90 proc. wszystkich Niemców w Niemieckiej Republice Demokratycznej — mężczyzn, kobiet i młodzieży podpisało już Sztokholmski Apel Pokoju, potępiający użycie broni atomowej. Komitety pokoju, masowe demokratyczne organizacje niemieckich rzesz pracujących, organizacje Narodowego Frontu Niemieckiej Republiki Demokratycznej potrafiły zjednoczyć ludność niemiecką w potężnym froncie obrońców pokoju.

Ponad 700 tys. młodzieży z całych Niemiec dało podczas Zielonych Świąt w Berlinie dowód najpełniejszego zrozumienia znaczenia pokoju, opowiedzieli się oni zdecydowanie za pokojem i wykazali niezłomną wolę walki przeciwko podżegaczom wojennym. Około 2 i pół miliona młodych pionierów odrzuciło już demoralizującą, szaleńczą, hitlerowską ideologię przemocy, wyznają zasady prawdziwie ludzkiego myślenia i działania. Przyszłość Niemiec stać będzie pod znakiem pokoju, ponieważ młodzież nasza pragnie pokoju. Wolna Młodzież Niemiecka nie śpiewa już szowinistycznych pieśni hitlerowskiego imperializmu o „najazdach na ziemie wschodnie", lecz u boku demokratycznej młodzieży wszystkich krajów świata śpiewa: „Nie zna granic i kordonów pieśni zew". Zrozumienia i woli pokoju młodzieży wszystkich narodów nie zdołają stłumić kapitalistyczne rządy.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej walczy o przyszłość swej młodzieży, opierając swoją politykę zagraniczną na uznaniu uchwał poczdamskich, które gwarantują narodowi niemieckiemu prawo do jedności narodowej i do sprawiedliwego traktatu pokojowego. Niemiecka Republika Demokratyczna pozostanie wierna dotychczasowej polityce pokojowej i zrobi wszystko, by swoje stosunki z innymi narodami oprzeć na zasadach pokojowych.

Będziemy wierni słowom Stalina

Stworzenie jednolitych i pokój miłujących Niemiec demokratycznych stwarza przesłanki, które wielki wódz Związku Radzieckiego — Józef Stalin w swej depeszy, skierowanej do Prezydenta Wilhelma Pieck a i do mnie w chwili powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tak określa:

„Utworzenie pokój miłującej Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest zwrotnym punktem w dziejach Europy. Nie ulega wątpliwości, że istnienie Niemiec demokratycznych i pokój miłujących obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego — wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewom krwi w Europie i uniemożliwia wzniecenie krajów europejskich przez imperialistów świata".

i dalej:

„...zakładając podwaliny jednolitych demokratycznych i miłujących pokój Niemiec, dokonujecie zarazem dla całej Europy wielkiego dzieła, zapewniając jej trwały pokój".

Wierny słowom naszego drogiego przyjaciela Stalina — rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej będzie walczył ze wszystkich sił o jednolite, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy.

Zasadniczym warunkiem pokoju jest również przyjaźń między Niemcami a Rzeczpospolitą Polską. Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju, ponieważ pokój między naszymi narodami jest warunkiem pokoju w Europie. W myśl podżegaczy niemieckich granica polska miałaby być wieczną niezgody pomiędzy obu nami. W ten sposób chcą podjudzać jeden naród do drugiemu i mieszać się we wewnętrzne sprawy innych tak jak czynią to obecnie agresji w Korei, do rozpętania nowej wojny. My, w tym udziału brać nie będziemy. Chcemy wreszcie pokoju i pokoju, ponieważ wymaga tego nasze dzieło.

W związku z podpisaniem mowy o wytyczeniu granicy pokoju zdrawiam oba nasze narody. Mówię ta jest ostatecznie kreśleniem naszej granicy otwiera epokę przyjaźni obu naszymi narodami.

Porozumienia gospodarcze i kulturalne i polityczne między naszymi rządami w Warszawie, są wymownym dowodem tego, że współpraca demokratycznych i miłujących pokój narodów jest nie tylko rękojmią szczęścia tych narodów, lecz równocześnie wkład do umocnienia wielkiego obozu pokoju. Porozumienia te określają drogę obu naszych narodów w przyszłość. Dlatego ja te przyczynia się do umocnienia w nierozerwalnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, nasze będą jeszcze skuteczniej walczyć o pokój świata i o szczęście całej ludzkości.

Niech żyje przyjaźń narodem niemieckim a polskim!

Niech żyje przyjaźń mi Wielkiego Związku kiego, ostoi pokoju świata!

Niech żyje przyjaźń kich miłujących pokój całym świecie — Józef Stalin!

Potężna fala protestów we wszystkich krajach przeciwko agresji USA w Korei

RZYM (PAP). W czasie debaty we włoskiej Izbie Posłów sekretarz Włoskiej Partii Komunistycznej — Togliatti przedstawił wniosek stwierdzający, że „izba posłów ubolewa nad stanowiskiem rządu włoskiego, który pozostaje na służbie imperializmu amerykańskiego w obecnym konflikcie na Dalekim Wschodzie i wyraża solidarność z narodem koreańskim walczącym o swą niezależność i jedność narodową".

Sekretarz włoskiej partii socjalistycznej i wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju Pietro Nenni wygłosił przemówienie, w którym komentując interwencję amerykańską w Korei przeprowadził analogię między walką o jedność i wolność prowadzoną we Włoszech w XIX wieku, a obecną walką wyzwoleńczą ludu koreańskiego.

Nenni oświadczył, że zagraniczna polityka rządu włoskiego powinna się opierać na zasadzie nieinterwencji. Rząd włoski powinien wycofać się z paktu atlantyckiego.

Poseł komunistyczny Berti ostro zaprotestował przeciwko stanowisku rządu w sprawie Korei. Mówca zapowiedział, że będzie czynił wszystko co w jej mocy, by nie dopuścić do wciągnięcia Włoch w nową wojnę.

RZYM (PAP). Demokratyczna organizacja chłopska — Włoska Konfederacja Rolna potępiła agresję amerykańską w Korei.

RZYM (PAP). Robotnicy wielkich stoczni Sestri koło Genui przerwali na pewien czas pracę, by zaprotestować przeciwko agresji amerykańskiej w Korei.

*

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, CGT ogłosiła komunikat, w którym, nawiązując do apelu ŚFZZ w sprawie Tygodnia czynu solidarności z ludem koreańskim, wzywa pracujących do organizowania we wszystkich zakładach pracy i miejscach publicznych manifestacji. Manifestacje odbędą się pod hasłem wyrażenia z Korei wojsk amerykańskich.

*

LONDYN (PAP). Delegacja „Rady Londyńskiej w Obronie Pokoju" udała się 5 lipca do rezydencji premiera Attlee, by zaprotestować przeciw poparciu przez rząd brytyjski agresji amerykańskiej w Korei.

LONDYN (PAP). donoszą, że egzekutywa marynarzy australijskich mującego olbrzymią marynarzy australijskich handlowej, ogłosiła wypowiadającą się przeciwko transportowaniu australijskich do

Marynarze australijscy wiadcza rezolucja — wią się zamiarom przenia Australii w kolonkańską i stawią czywciąganiu Australii dacji w Korei.

*

NOWY JORK (PAP) nosi dziennik „Daily działacze związkowi przyłączyli się do postawionych tymiastowej ewakuacji amerykańskich z Korlat ten wysunięto na cześć się w Chicago związkowej w obronie

*

HAGA (PAP). Związek pracowników, mieszkających Holandii, ogłosił ostry przeciwko agresji amerykańskiej w Korei.

*

SZTOKHOLM (PAP) się tu masowe wiece agresji imperialistów amerykańskich w Korei.

W kilku zdaniach

PRAGA. Rząd czechosłowacki postanowił zawrzeć z Niemiecką Republiką Demokratyczną układ w sprawie wspólnej walki ze stonką ziemniaczaną i innymi szkodnikami polnymi.

PARYŻ. Kryzys rządowy we Francji trwa bez konkretnych widoków jego rozwiązania.

Prezydent Vincent Auriol po rozmowie z Guy Molletem wezwał do Pałacu Elizejskiego Rene Plewena.

PHENJAN. W Phenianie ukazał się w języku rosyjskim 1-szy numer czasopisma „Nowa Korea".

NOWY JORK. Od 28 czerwca, kiedy to Truman wydał polecenie interwencji w Korei, wśród młodzieży amerykańskiej zebrano dalszych 100 tysięcy podpisów pod apelem sztokholmskim. Do chwili obecnej zebrano wśród młodzieży USA 700 tysięcy podpisów pod tym apelem.

ATENY. W Atenach strajkują pracownicy telekomunikacji. Równocześnie wzmaga się ruch strajkowy w różnych fabrykach.

W Atenach apel sztokholmski podpisuje wiele osób jedynie imionami i znakami umownymi, ponieważ policja zagroziła więzieniem wszystkim sygnatariuszom apelu.

MOSKWA. W ZSRR z pomyślnym wynikiem zakończono próby ciężarowego radzieckiego samochodu wego produkcji Zakładów Samochodowych w Gorkim — „GAZ 63".

DŻAKARTA. Ambasador amerykański w Indonezji, Cochrane odwiedził prezydenta Soecarno i zażądał od niego niezwłocznego postawienia do dyspozycji St. Zjedn. baz morskich i lotniczych w Indonezji.

LONDYN. Strajk górników szkocki, który rozpoczął się dnia 3 lipca, z powodu odmowy podwyżki płac najgorzej płatnych kategorii robotników, rozszerza się. Strajk objął już 58 kopalni, w których pracuje około 15 tys. ludzi.

Manifestacja przyjaźni polsko-niemieckiej w Zgorzelcu

Foto AR

Po obu stronach Nysy

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU" ZE ZGORZELCA)

Jerzy Rawicz

Wielkie, historyczne chwile przeżywał tego dnia Zgorzelec, miasto graniczne na granicy pokoju między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Polską Ludową.

W chwili, kiedy po skończonej potężnej manifestacji pokojowej jakiej nigdy nie było na granicy polsko-niemieckiej, na trybunie stali premierowie dwóch przyjaźnionych państw i uścisk rąk manifestowali na cześć nowych stosunków między naszymi narodami, spojrzałem na rozradowane twarze tysięcy ludzi, którzy przybyli na manifestację. W pierwszym szeregu, tuż koło trybuny stało dwóch młodzieńców. Objęli się za ramiona, mówili coś do siebie, wykulając zawzięcie i śmiejąc się oczy. Podobni byli do siebie w tej radości, w tym prostym i niewymuszonym dziecinnym odruchu przyjaźni. Jeden z chłopców nosił mundur harcerski, a drugi niebieską koszulkę Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ).

Wydaje mi się, że ci dwaj młodzieńcy najlepiej symbolizują to nowe, co zawiązuje się między polskim a niemieckim ludem.

Tak w ogóle się składa — i to nie przypadkowo — że przy wszystkich krokach przyjaźni polsko - niemieckiej dominuje młodość.

Kiedy, w październiku ubiegłego roku, w przeddzień narodzin Niemieckiej Republiki Demokratycznej, 300 polskich robotników, przodowników pracy przekroczyło granicę na Odrze, w Frankfurcie, najserdeczniej, najprzyjaźniej, najszczerzej witała ich niemiecka młodzież.

Kiedy niedawno, podczas Zielonych Świątek delegacja polskiej młodzieży przybyła do Berlina na wielką manifestację młodzieży niemieckiej w obronie Światowego Pokoju i jedności Demokratycznych Niemiec, polscy chłopcy i dziewczęta znaleźli bardzo wiedzy naszymi narodami. Ale przede wszystkim młodzież. Młodzież z obydwu brzegów Nysy.

Młodzież i robotnicy, robotnicy i młodzież — to ci, którzy przechodząc ze słowem przyjaźni przez most na Odrze do Frankfurtu, most na Nysie do Zgorzelca, stwierdzają swoją postawą swój proletariacki internacjonalizm, swoją niezłomną wolę wspólnej walki o trwały pokój na świecie.

Tow. Stefan Skowroński jest przodownikiem pracy w kopalni węgla brunatnego „Czerwony Październik". Tow. Skowroński z grupą przodowników pracy brał udział w uroczystościach zgorzeleckich. Tow. Skowroński mówi po prostu: — Pragnęliśmy, aby ten dzień nadszedł. Chcę, żeby była przyjaźń między robotnikiem polskim a robotnikiem niemieckim, między robotnikami na całym świecie.

Tow. Walenty Jóźwiakowski, przodownik pracy w kopalni powiedział: — ja dobrze wiem, że ten węgiel, który rąbię i ten układ, który został dziś podpisany — to dla jednego celu. Jedno i drugie bije w tych parów z Ameryki, co chcą wojny między naszymi narodami. Ale przeliczą się. Między nami będzie przyjaźń.

Tow. Alex Melchoff, aktywista SED z Goerlitz mówi: — To jest dla mnie radosny dzień. Będę go długo pamiętał. Dla niemieckich uczestników dzisiejszych uroczystości jest wielkim przeżyciem możność zobaczenia na własne oczy, jak przyjaźnie i serdecznie polscy ludzie przyjęli ludzi z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przyrzekamy wam, że nie spoczniemy w walce o wykarczowanie resztek faszyzmu wśród Niemców. Nie ustanie my w walce o to, by każdy Niemiec rozumiał do ostatka, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju. Będziemy o to walczyć nie tylko na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ale również w Niemczech Zachodnich.

*

Późnym wieczorem z drugiej strony Nysy, z miasta Goerlitz dochodziły na stronę polską okrzyki i śpiewy.

Nysa jest tutaj wąziutka. Widać, co dzieje się po drugiej stronie. Widać, jak ludzie pracują. Na upartego można zawołać na drugą stronę.

Tego wieczora Goerlitz rozbłysło tysiącem świateł. To młodzież szła z pochodniami i witała wracającego ze Zgorzelca premiera Grotewohla, wołając:

— Niech żyje przyjaźń niemiecko - polska! A z drugiej strony odpowiadali nasi: — Niech żyje przyjaźń polsko-niemiecka, niech żyje światowy obóz pokoju, niech żyje wódz obozu pokoju — Generalissimus Stalin.

Słowo Stalin jest zrozumiałe we wszystkich językach.

I z dwóch stron granicy pokoju młodzi robotnicy długo skandowali: Stalin, Stalin, Stalin.

Skandowali—Stalin—z myślą o wodzu kraju, którego wspaniała armia zdruzgotała hitleryzm, wyzwoliła naród polski i naród niemiecki z pęt hitleryzmu. Skandowali — Stalin — z myślą, że dzień dzisiejszy i dzień jutrzejszy w dobrosąsiedzkich, przyjaznych stosunkach między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną nie byłby możliwy bez wielkiej idei Lenina-Stalina.

Korzystamy z osiągnięć przodującej techniki radzieckiej

O przewidzianych Umową Moskiewską dostawach sprzętu przemysłowego do Polski i bezpłatnych licencjach radzieckich

W odległości 10 km od Krakowa posuwają się naprzód prace przy budowie Nowej Huty — tego kolosa, huty nie ustępującej najbardziej przodującym zakładom metalurgicznym na świecie.

Bez pomocy technicznej ZSRR nie byłoby nowych wielkich inwestycji planu 6-letniego

Czy Polska Ludowa przy wszystkich swoich dotychczasowych sukcesach produkcyjnych zdołałaby własnymi siłami wybudować ten czołowy obiekt planu 6-letniego?

Nie. Trzeba sobie bowiem zdawać sprawę, że żadne z naszych krajowych biur projektowych, w tej liczbie i istniejące przy przemyśle hutniczym biuro projektów, liczące kilkuset inżynierów i techników — nie byłoby w stanie wziąć na siebie tak odpowiedzialnego zadania, nie mając dostatecznego doświadczenia w budowie tak wielkich zakładów. Żadna z naszych hut, z naszych fabryk metalowych, nie mogła by się podjąć wyprodukowania sprzętu do Nowej Huty i to sprzętu najbardziej nowoczesnego, przodującego technicznie.

Realizacja budowy Nowej Huty, realizacja budowy szeregu innych podstawowych zakładów przemysłowych w planie 6-letnim, stała się możliwa tylko dzięki olbrzymiej, niespotykanej w dziejach stosunków międzynarodowych, pomocy technicznej Związku Radzieckiego.

Bo Związek Radziecki dostarcza nam nie tylko wszystkie kompletne urządzenia i maszyny, ale i całkowitą dokumentację techniczną Nowej Huty i szeregu innych fabryk. Dokumentację tę opracowują najwybitniejsi specjaliści radzieccy.

Ta wielka pomoc techniczna Związku Radzieckiego dla Polski, znajduje swój najjaskrawszy wyraz w podpisanych w styczniu 1948 roku, a następnie 29 czerwca br. w Moskwie porozumieniach, a zwłaszcza w umowie o dostawach sprzętu przemysłowego do Polski.

Nowoczesna technika radziecka — w polskich fabrykach

Pomoc techniczna ZSRR w projektowaniu nie ogranicza się tylko do opracowania dla nas dokumentacji. Radzieccy projektanci stosują bowiem w projektach naszych fabryk najnowszą, przodującą technikę. Otrzymujemy niejako gotowy wynik wieloletniej pracy radzieckich specjalistów nad zmodernizowaniem projektów, unowocześnieniem ich, pracy nad stworzeniem projektu odpowiadającego ostatnim wymogom techniki, opierającego się na najtańszych i najprostszych w konstrukcji materiałach.

Ta pomoc radziecka w projektowaniu ma dla nas zasadnicze znaczenie nie tylko dlatego, że sami nie bylibyśmy w stanie wykonać tych projektów, ale i dlatego, że dźwiga ona polską technikę wzwyż, a tym samym stwarza warunki do podniesienia poziomu technicznego pracowników naszych biur projektowych, konstrukcyjnych i instytutów naukowo - badawczych.

Na radzieckiej technice projektowej uczą się nasi inżynierowie i technicy.

Projekty techniczne, wykonane przez potężne i doświadczone projektowe organizacje radzieckie, są dla przemysłu polskiego wzorcem dokumentacji technicznej o poziomie daleko przewyższającym poziom najbardziej rozwiniętych pod względem techniki krajów kapitalistycznych.

Oglądając np. projekt wstępny Nowej Huty, inżynierowie polscy w praktyce przekonują się, że inżynierowie Związku Radzieckiego zaprojektowali dla nas wspaniały kombinat, uwzględniający najnowsze zdobycze techniki i organizacji, hutę, która przewyższy swoim poziomem technicznym podobne huty na zachodzie.

Wzór pomocy inwestycyjnej

Podobnie przodującą technikę projektują inżynierowie radzieccy dla naszych budujących się na sprzęcie radzieckim elektrowni, fabryk chemicznych, metalowych i innych zakładów przemysłowych.

I to jest najistotniejsze: sprzęt do podstawowych rozbudowujących się fabryk polskich — ze Związku Radzieckiego; kompletne urządzenia do większości podstawowych nowych fabryk — ze Związku Radzieckiego; dokumentacja techniczna do tych fabryk—ze Związku Radzieckiego.

Jasne się staje, jak olbrzymią i decydującą jest pomoc radziecka m. in. na odcinku dokumentacji technicznej.

Umowy zawarte w Moskwie 29 czerwca br. przewidują ponadto dwie niezwykle dla nas cenne pomoce techniczne.

Jedną z nich jest dostawa maszyn wzorcowych dla naszego przemysłu i rolnictwa. Drugą — bezpłatne licencje techniczne w wielkim zakresie.

Radzieckie maszyny wzorcowe dla polskiej gospodarki

Radzieckie maszyny wzorcowe — to najnowsze, wyprodukowane przez przodujące zakłady Związku Radzieckiego, typy skomplikowanych maszyn rolniczych i przemysłowych. Zastosowanie tych maszyn na naszym terenie zostanie wypróbowane i jeśli okaże się to celowe — albo otrzymamy z ZSRR większe transporty tych maszyn, albo zaczniemy je produkować sami.

Nie trzeba tłumaczyć, jak wielkie możliwości stoją przed naszym rolnictwem i przemysłem w kierunku poważnej modernizacji, unowocześnienia — w kierunku podniesienia naszej gospodarki na wyższy poziom techniczny.

Licencje techniczne — wyrazem przyjaźni i głębokiej współpracy ZSRR z Polską

Zagadnienie radzieckich licencji technicznych dla Polski zostało rozwiązane tak, jak to jest możliwe tylko między Związkiem Radzieckim a Polską Ludową, tylko między ZSRR a krajem demokracji ludowej.

Otóż licencje te — licencje na najnowsze zdobycze techniczne, najnowsze wynalazki radzieckie, otrzymujemy bezpłatnie — płacimy tylko za koszt skopiowania rysunków.

Nasza młoda gospodarka socjalistyczna ma zatem możność korzystania z przebogatych technicznych wynalazków radzieckich, z najnowszych osiągnięć technicznych przodującego, potężnego przemysłu kraju zwycięskiego socjalizmu.

Radziecka pomoc techniczna dla Polski przejawia się i w innych dziedzinach.

Przy wielkiej pomocy wybitnych specjalistów ze Związku Radzieckiego dokonywane będą w coraz większym zakresie trudne prace pomiarowe, badawcze, obliczeniowe, montowane będą skomplikowane urządzenia fabryczne, dostarczane również przez Związek Radziecki.

Dzięki tej pomocy szybciej i sprawniej będziemy realizować nasze wielkie plany gospodarcze.

Określone przez Umowę Moskiewską z dnia 29. VI. 1950 r. dostawy radzieckiego sprzętu przemysłowego do Polski i udzielana nam przez ZSRR wielka pomoc techniczna — to trwałe fundamenty pod realizację naszego planu 6-letniego.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Naród radziecki czujnie śledzi zakusy podżegaczy wojennych

Masowe wiece protestacyjne w całym ZSRR przeciwko agresji USA na Koreę — Robotnicy zaciągają stalinowskie warty pokoju

MOSKWA (PAP). — Na całym obszarze Związku Radzieckiego odbywają się masowe wiece i zebrania protestacyjne przeciwko agresji amerykańskiej w Korei. W całym kraju z niesłabnącą siłą trwa akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Prasa moskiewska publikuje oświadczenie grupy deputowanych Rady Najwyższej USRR stwierdzające, że naród ukraiński, podobnie jak i inne narody ZSRR opowiada się zwarcie i zdecydowanie za pokojem.

Oddani jesteśmy budownictwu pokojowemu — głosi oświadczenie, — ale czujnie śledzimy zakusy podżegaczy wojennych. Miliony podpisów mas pracujących Ukrainy i całego narodu radzieckiego pod apelem sztokholmskim będą groźnym ostrzeżeniem dla podżegaczy wojennych, którzy chcą przekształcić ludzkość w niewolników Wall Street. Siły pokoju są potężniejsze od sił wojny. Obóz pokoju zdoła okiełznać podżegaczy wojennych.

Narody świata podnoszą swój głos w obronie mas pracujących Korei. Postępowi ludzie całej kuli ziemskiej zdecydowanie oświadczają podżegaczom wojennym: „Ręce precz od Korei".

Oświadczenie to podpisali m. in. deputowani Rady Najwyższej: majster zakładów charkowskich „Sierp i młot" Ignatiewa, prezydent akademii architektury USRR Zabołotnyj, znany nowator rolnictwa, bohater pracy socjalistycznej Mark Oziernyj, artysta ludowy ZSRR W. Kasjan, bohaterka pracy socjalistycznej kołchoźnica M. Faszczowa, dyrektor 75 szkoły średniej w Odessie T. Primaczenko.

Masowe zebrania i wiece, związane ze zbieraniem podpisów pod apelem sztokholmskim odbywają się w kopalniach i zakładach przemysłowych Zagłębia Kuźnieckiego.

Na wiecu górników w kopalni im. Mołotowa w Prokopiewce rębacz Pysin oświadczył: „Amerykańskim imperialistom nie uda się rozpętać nowej wojny światowej. Siły zwolenników pokoju rosną nieprzerwanie i siły te okiełznają podżegaczy wojennych".

Przemawiając na wiecu robotników moskiewskich zakładów produkujących narzędzia, laureat premii stalinowskiej inż. Ałpatow wyraził w imieniu całej załogi zdecydowany protest przeciwko interwencji amerykańskiej w Korei i wezwał wszystkich robotników do zaciągnięcia stalinowskiej warty pokoju w odpowiedzi na akty agresorów imperialistycznych.

Załoga zakładów przyjęła z entuzjazmem apel Ałpatowa i zwróciła się do ogółu pracujących Związku Radzieckiego, by poszli za przykładem i by nowymi wysiłkami na froncie pracy wzmocnili Związek Radziecki i tym samym międzynarodowy front pokoju.

Nowe zobowiązania produkcyjne podejmują robotnicy i kołchoźnicy na terenie całego Związku Radzieckiego.

Węzłowe zagadnienia pracy organizacji partyjnych na wsi

Dokonując przeglądu poważnych osiągnięć a także niektórych niedociągnięć w naszej praktyce partyjnej, dotychczasowe konferencje wojewódzkie PZPR słusznie postawiły zagadnienie składu społecznego gromadzkich organizacji partyjnych na jednym z czołowych miejsc.

Mamy w naszej pracy partyjnej i politycznej na wsi bardzo duże osiągnięcia. Konferencje wykazały, że wzrasta autorytet i zasięg organizacyjny naszej partii na terenie wsi, że wzrost ten odbywa się w warunkach coraz bardziej zaostrzającej się walki klasowej. Konferencje wykazały, że założenie pierwszych kilkuset spółdzielni produkcyjnych odbiło się silnie na świadomości szerokich rzesz chłopów małorolnych i średniorolnych. Ponad tysiąc istniejących już obecnie spółdzielni produkcyjnych, to ogniska, promieniujące jako przykład przejścia do wyższej gospodarki, na coraz szersze rzesze chłopstwa pracującego; przybliżają je one do sprawy przechodzenia na tory socjalistycznej gospodarki, zachęcają chłopów coraz większej liczby wsi do zakładania spółdzielni produkcyjnych.

Olbrzymi wpływ na kształtowanie się świadomości politycznej mas pracujących wsi wywarły wycieczki chłopów polskich do kołchozów radzieckich.

Podstawą osiągnięć naszej partii i naszej polityki na terenie wsi jest słuszna linia sojuszu robotniczo - chłopskiego pod przewodem klasy robotniczej, realizowanego przez naszą partię. Sojusz ten zapewnił pozytywny stosunek chłopów małorolnych, a także średniorolnych do podstawowych założeń naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Chłopom średniorolnym Polska Ludowa dała pewną część ziemi obszarniczej. Wspólnie z małorolnymi dzielili oni ziemię obszarniczą w czasie realizacji reformy rolnej. W najtrudniejszych latach powojennych władza ludowa okazywała chłopom małorolnym i średniorolnym pomoc, udzielała kredytów, dostarczała nawozów, chroniła przed zubożeniem, zabezpieczyła rentowną cenę zboża i żywca, otworzyła szeroko możliwości kształcenia dzieci. Razem z małorolnymi chłopi średniorolni wprzęgli się od pierwszej chwili powstania Polski Ludowej do pokojowej twórczej pracy, poparli politykę partii w referendum, w wyborach, w pracy nad realizacją planów gospodarczych. Chłopi średniorolni poparli i popierają założenia naszej polityki zagranicznej, polityki walki o pokój w oparciu i w sojuszu z opoką pokoju, niepodległości narodów i postępu, ze Związkiem Radzieckim. Wielkie rzesze chłopów średniorolnych odnoszą się pozytywnie do naszej polityki ograniczenia wyzysku kułackiego na wsi, jak również do naszej polityki socjalistycznej przebudowy wsi na bazie wysokiej kultury i postępu, na bazie dobrobytu mas pracujących wsi.

Delegaci na konferencje wojewódzkie, przybyli z gromad, gmin i powiatów dawali liczne przykłady zaostrzającej się walki klasowej. Dawali przykłady wściekłej nagonki, propagandy, nacisku, a nawet prób terroru kułackiego tam, gdzie pracujący chłopi przeciwstawiają się twardo wyzyskowi kułackiemu, a szczególnie tam, gdzie we wsi toruje sobie drogę i zdobywa zwolenników myśl utworzenia spółdzielni produkcyjnej. Ofensywna postawa organizacji partyjnej w stosunku do bogacza wiejskiego, mobilizowanie do walki przeciwko niemu chłopów małorolnych, kompromitowanie łajdactw kułaka w oczach opinii chłopów średniorolnych dawało w sumie wsinach, gdzie organizowaliśmy spółdzielnie produkcyjne, powstawały zdrowych i mocnych politycznie gospodarstw zespolowych. Ale konferencje ujawniły też braki w praktyce niektórych organizacji partyjnych. Braki polegały na tym, że te organizacje partyjne nie wykazywały ofensywności w walce klasowej, że nie umiały w walce tej pozyskać sobie chłopa średniorolnego, że nie umiały sparaliżować działalności kułaka i jego dążenia do wykorzystywania wahań chłopów średniorolnych w sprawie spółdzielczości produkcyjnej — wahań wynikających z wiekowych przyzwyczajeń i indywidualnych nawyków. Organizacje te nie umiały przekonać chłopa średniorolnego, że w walce z wyzyskiem na wsi jego miejsce jest po stronie wyzyskiwanych; w organizacjach takich brak niekiedy twardej postawy, wolnej od wahań i nacisku agitacji wroga klasowego.

Zasługa konferencji wojewódzkich partii jest, że ujawniły one nie tylko słabość i braki jakie występują tu i ówdzie w naszej praktyce partyjnej, ale że ujawniły też źródło tych braków i niedociągnięć. Stwierdziły one, że nieumiejętność doprowadzenia do tego, by w gromadzie chłopi małorolni i średniorolni ławą szli do walki z wyzyskiem i naciskiem kułaka występuje głównie w tych organizacjach partyjnych na wsi, w których brak trzonu biedniackiego i które przeto same są niedostatecznie odporne na wahania, niedostatecznie bojowe i ofensywne w walce z kułakiem. Konferencje postawiły przed organizacjami partyjnymi na wsi zadanie ubojowienia się. Ubojowić pracę organizacji partyjnych na wsi, przepoić je ofensywnością wobec wroga klasowego będziemy mogli, gdy kierować się będziemy na każdym kroku naukami Lenina — Stalina w sprawie pracy na wsi.

W artykule „Lenin a kwestia sojuszu ze średniakiem" napisanym w 1928 roku, towarzysz Stalin wskazuje na to, że partia, w myśl wskazań Lenina, winna stosować na wsi następującą politykę:

„...a) oprzyj się na biedocie, b) zawieraj porozumienie ze średniakiem, c) mienie nie przerywaj ani na chwilę walki z kułakiem. Spróbujcie tylko usunąć z tej formuły jedną jej część, jako podstawę dla pracy na wsi w danej chwili, zapominając o pozostałych jej częściach, a niezawodnie znajdziecie się w ślepym zaułku. Czy można w warunkach obecnej fazy budownictwa socjalistycznego zawierać rzeczywiste i trwałe porozumienie ze średniakiem, nie opierając się na biedocie i nie prowadząc walki z kułakiem? Nie można. Czy można w warunkach obecnego rozwoju prowadzić skuteczną walkę z kułakiem, nie opierając się na biedocie i nie osiągając porozumienia ze średniakiem? Nie można". (Zagadnienia leninizmu, str. 184).

Przed szeregiem organizacji partyjnych na wsi stoi u nas zadanie skorygowania składu klasowego przez wciągnięcie małorolnych chłopów do ich szeregów. Małorolni chłopi powinni się stać główną oporą przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych.

„Błędem jest — mówił na Konferencji Wojewódzkiej PZPR w Poznaniu tow. R. Zambrowski — kiedy myślimy o ruchu spółdzielni produkcyjnych i widzimy tylko średniaka, trzeba zdobywać dla spółdzielni produkcyjnej, a nie widzimy tego, że ażeby zdobyć średniaka, trzeba przede wszystkim zdobyć małorolnego chłopa dla spółdzielni produkcyjnych".

Zadanie oparcia się i uaktywnienia chłopów małorolnych dotyczy walki z wyzyskiem, walki o realizację planów gospodarczych, kontraktacji, dostaw dla państwa, kredytów dla wsi, pomocy sąsiedzkiej — całokształtu szerokiego wachlarza zagadnień, w których bogacz wiejski występuje jako wyzyskiwacz chłopów małorolnych, jako wróg pracy pokojowej, jako wróg Polski Ludowej.

Dzień w dzień, krok w krok partia nasza musi ofensywnie walczyć ze wszystkimi formami wyzysku, nacisku i wpływów kułaka. Dzień w dzień partia nasza walczyć musi o izolację kułaka, o odseparowanie go od chłopów średniorolnych, o ukazanie im jego oblicza wyzyskiwacza i wroga. Zadanie to wykonać może taka organizacja partyjna, która w szeregach swych mieć będzie tych, którzy najlepiej poznali jarzmo wyzysku kułackiego, najbardziej go nienawidzących, najbardziej odpornych na jego krecią robotę i oszczerczą propagandę — chłopów małorolnych. Taka organizacja partyjna potrafi najskuteczniej przekonywać średniaka, potrafi najskuteczniej stworzyć szeroki front mas pracujących wsi przeciwko wyzyskowi kułaka.

„Nasza organizacja partyjna i nasza polityka na wsi — mówił na partyjnej konferencji województwa warszawskiego tow. F. Mazur — musi się twardo oprzeć na robotnikach rolnych i małorolnych chłopach, jako na naszej najbliższej i najpewniejszej oporze w walce z kułakiem, z kapitalistą wiejskim.

A średniak? Czy znaczy to, że nie zależy nam na przynależności średniaka do partii? Nie, nie znaczy. Średniak, to nasz przyjaciel, w masie swej idzie z nami i popiera naszą władzę. Trzeba wzmacniać z nim sojusz i myliłby się ten, kto by tego nie doceniał i nie rozumiał. Średniaka trzeba zdobywać dla sprawy spółdzielczości produkcyjnej, trzeba także wciągać do partii, do partii trzeba wciągać tych, którzy wykazują się swoją aktywnością w walce z bogaczem wiejskim".

Polska Ludowa i nasza partia posiadają w masach chłopów średniorolnych olbrzymi kapitał zaufania, ugruntowany na kilkuletnim doświadczeniu pozytywnej pracy naszego państwa, na poważnych osiągnięciach i zdobyczach wsi polskiej. Na bazie tego zaufania, opierając się mocno na chłopach małorolnych i na robotnikach rolnych, wciągając jak najszersze masy średniaków do aktywnej walki przeciw kułackim pijawkom, umacniając w walce z kułakiem sojusz ze średniakiem — partia prowadzić będzie masy pracującego chłopstwa po drodze socjalistycznej przebudowy wsi.

Stanowisko ZSRR w sprawie Korei wzmacnia front walki o pokój

Głosy prasy światowej o oświadczeniu wiceministra A. Gromyko

PRAGA (PAP). — Wszystkie dzienniki praskie opublikowały pod wielkimi tytułami oświadczenie wicemin. spraw zagranicznych ZSRR Gromyki o amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei.

Dziennik „Rude Pravo" podkreśla, że rząd Stanów Zjednoczonych dokonał przestępstwa przeciw pokojowi i ponosi odpowiedzialność za konsekwencje zbrojnej agresji.

Pozostałe dzienniki czechosłowackie komentują oświadczenie Gromyki wyrażając całkowitą solidarność ze stanowiskiem rządu radzieckiego wobec brutalnej interwencji imperialistów amerykańskich w Korei.

BERLIN (PAP). — Centralny organ SED „Neues Deutschland" zamieszcza pełny tekst oświadczenia Gromyki. W artykule poświęconym temu oświadczeniu dziennik stwierdza, że jasne stanowisko rządu radzieckiego, który niezmiennie prowadzi politykę utrwalenia pokoju na całym świecie i który niezmiennie trzyma się swej tradycyjnej zasady nie mieszania się w wewnętrzne sprawy innych państw jeszcze wyraźniej uwydatnia cały ciężar przestępstwa Stanów Zjednoczonych. Podczas gdy rząd radziecki, wierny swym socjalistycznym zasadom szanuje i broni prawa narodów do samostanowienia, interwencja amerykańska w Korei jest nowym świadectwem, iż imperialiści USA depczą prawa narodów.

PEKIN (PAP). — Dzienniki chińskie na pierwszych stronach zamieszczają pełny tekst oświadczenia Gromyki.

Oświadczenie Gromyki — pisze dziennik „Dagunbao" — jest ważnym dokumentem, który pozbawia imperialistów amerykańskich możności usprawiedliwienia swego przestępczego, agresywnego aktu. Oświadczenie Gromyki demaskuje przestępstwo dokonane przez imperialistów amerykańskich i wzmacnia wolę narodów miłujących pokój, wolę walki przeciw amerykańskim podżegaczom wojennym.

BUDAPESZT (PAP). — Dziennik „Szabad Nep" pisze m. in.: W momencie gdy Truman mówi o obronie pokoju, zrzucając bomby na naród koreański, zagraniczna polityka Związku Radzieckiego w słowach i czynach nie ma innego celu prócz obrony pokoju.

BUKARESZT (PAP). — Komentując oświadczenie Gromyki dziennik „Scanteia" pisze m. in.: „Zrywając maskę obłudy i kłamstwa, przy pomocy której rząd Stanów Zjednoczonych stara się ukryć swą barbarzyńską agresję w Korei — Związek Radziecki oddał sprawie pokoju i wolności narodów ogromną usługę".

Na marginesie

Prawda w oczy kole

Wszyscy pamiętamy jeszcze niesławnej pamięci podręczniki pisania listów miłosnych, które w przedwojennej Polsce można było nabyć po przystępnej cenie w każdej księgarni.

Dziś na szczęście „podręczniki" te zniknęły. [illegible] ale [illegible] formie — w [illegible] pracie polskiej z [illegible] rodzaju [illegible] zwy[illegible] smo „Nowy Świat" ku stronach [illegible] polskich, jak [illegible] do kraju.

„Emigranci [illegible] dujący z krajem — pisze „Nowy Świat" — powinni [illegible] wrażeniu, jakie wywierają ich listy w Polsce. Listy te mają do spełnienia wielką rolę. Że jest więc, gdy ktoś pisze, że w Stanach Zjednoczonych wybuchają strajki, ponieważ może to wywrzeć wrażenie, że strajki te są wyrazem niezadowolenia z panujących warunków" (Zdaniem „Nowego Świata", strajki są wyrazem zadowolenia mas pracujących Ameryki). Ale posłuchajmy dalej: „Nie powinno się pisać, że się jest bezrobotnym, bowiem może to wywołać wrażenie, że komuniści mają rację, oglaszając, że w Stanach Zjednoczonych są miliony bezrobotnych. Należy pisać, że się jest chwilowo bez pracy".

Dalej „Nowy Świat" uczy, by nie pisać o sprawie murzyńskiej, o prześladowaniach ludzi za przekonania polityczne, o badaniach lojalności itd. itd.

Słowem można pisać o wszystkim, tylko nie należy pisać prawdy.

Bo prawda w oczy kole. Szczególnie starych agentów z „Nowego Świata".

OSA

Oświadczenie premiera Hodży o polityce nowego rządu albańskiego

TIRANA (PAP). — Przemawiając na sesji Zgromadzenia Narodowego, premier Enver Hodża, który stanął na czele nowego rządu albańskiego, stwierdził, że rząd ten będzie w dalszym ciągu konsekwentnie realizował program poprzedniego rządu, dążąc do szybkiego rozwoju budownictwa podstaw socjalizmu.

Podstawowym zadaniem nowego rządu będzie obrona wolności i niezawisłości Albanii przed zakusami imperializmu anglo-amerykańskiego i jego satelitów—szpiegów titowskich, faszystów ateńskich i rzymskich neofaszystów. Rząd będzie niezachwianie prowadził politykę pokojową i ze wszystkich sił będzie kontynuował walkę o pokój światowy.

Stwierdzając, że naród albański żywi uczucia bezgranicznej miłości do ZSRR i do Wielkiego Stalina, premier Hodża oświadczył, że rząd Albańskiej Republiki Ludowej będzie strzegł jak źrenicy oka ścisłej przyjaźni łączącej naród albański z narodami ZSRR i utrzyma również i wzmocni ścisłą przyjaźń z krajami demokracji ludowej.

Francuska Partia Komunistyczna wzywa do wzmożenia walki przeciw polityce agresji

GENEWA PAP — Z Paryża donoszą, że Biuro Polityczne KC Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, iż kryzys rządowy uwydatnia:

1) Wzrastające trudności w narzuceniu ludowi sprzecznej z jego interesami i wolą, polityki nędzy, reakcji i wojny.

2) Głębokie oburzenie, wywołane w masach ludowych wejściem do gabinetu Queuille'a „grabarza republiki" Pawła Reynaud.

Klasa robotnicza i naród francuski — głosi komunikat — pragną zmiany polityki, prowadzonej od czasu usunięcia komunistów z rządu oraz domagają się rządu jedności demokratycznej.

Biuro Polityczne podkreśla, że tylko zasadnicza zmiana polityki francuskiej, wstrzymanie olbrzymich wydatków na wojnę w Vietnamie i przygotowań do nowej agresji, wycofanie się Francji z planu Marshalla, paktu atlantyckiego oraz planu Schumana i potępienie przez Francję agresji amerykańskiej na Korei, umożliwiłoby zaspokojenie żądań mas pracujących i odzyskanie niezależności narodowej.

Biuro Polityczne zapewnia, walczący o zjednoczenie, wolność i niezależność naród koreański, o całkowitej solidarności narodu francuskiego.

Polityka ZSRR, wierna zasadzie nieinterwencji — stwierdza komunikat — umożliwiła lokalizację konfliktu, rozpętanego przez imperialistów amerykańskich.

Jedność i czynna postawa mas pracujących są nieodzowne dla przeszkodzenia podżegaczom wojennym w podpalaniu świata.

Biuro Polityczne wzywa komunistów: 1) aby uczynili wszystko w celu nadania jak najszerszego zasięgu ruchowi protestacyjnemu przeciw agresji amerykańskiej na Korei.

2) by uświadamiali masy co do znaczenia programu ocalenia narodowego, opracowanego przez XII Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej,

3) by brali czynny udział w walce mas o ich słuszne żądania,

4) by uświadamiali masy o możliwości utworzenia rządu jedności demokratycznej, wskazując, że nacisk mas obalił gabinet Bidault i Queuille'a,

5) by nadali wspólnie z bojownikami o pokój jak najszerszy zasięg akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Bestialski napad francuskich kolonizatorów na demonstrację pokojową w Tunisie

NOWY JORK (PAP). — Sekretarz organizacji „Komitet Walki o Wolność Afryki Północnej" — przekazał prasie tekst orędzia, nadesłanego z Tunisu na ręce sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie.

Komitet zwraca uwagę na dokonaną niedawno napaść żołnierzy francuskich w Tunisie na pokojową demonstrację, odbywającą się pod hasłem natychmiastowego przywrócenia niezależności kraju i położenia kresu bezprawnej, despotycznej okupacji francuskiej.

Według danych tymczasowych, w rezultacie napaści, około 120 osób zostało zabitych a 125 odniosło ciężkie rany Setki patriotów aresztowano.

Orędzie stwierdza m. in,: jest to jeszcze jeden tchórzliwy akt przemocy nad bezbronnym narodem ze strony członka ONZ — Francji, prowadzącej przestępczą politykę w Afryce Północnej.

Podpisanie protokółu o wzajemnej współpracy między radiofoniami Polski i Niemiec Demokratycznych

Na zaproszenie Centralnego Urzędu Radiofonii, w dniach od 28 czerwca do 6 lipca br. bawiła w Polsce delegacja radiofonii Niemieckiej Republiki Demokratycznej w osobach: dyrektora naczelnego Radiofonii Niemieckiej Hansa Mahle i dyrektora Radiofonii Berlińskiej Kurta Heissa.

Delegacja nawiązała kontakt z pracownikami programowymi i technicznymi Polskiego Radia odbyła szereg konferencji oraz zwiedziła rozgłośnie w Krakowie, Katowicach i Wrocławiu.

W dniu 6 bm. w Centralnym Urzędzie Radiofonii w Warszawie odbyła się uroczystość podpisania protokółu o wzajemnej współpracy i wymianie doświadczeń między obydwoma radiofoniami, w ramach podpisanego niedawno porozumienia o współpracy kulturalnej między Rządem Rzeczpospolitej Polskiej i Rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Z ramienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej protokół podpisał dyr. Hans Mahle, z ramienia radiofonii polskiej — prezes Centralnego Urzędu Radiofonii W. Billig.

W tym samym dniu delegacja radiofonii niemieckiej przekazała Polskiemu Radiu cenny upominek w postaci najnowszej aparatury magnetofonowej, jako dar pracowników radiowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Podpisanie protokółu otwiera okres wzajemnej współpracy obydwu radiofonii.

Protest młodzieży polskiej przeciwko skazaniu na śmierć 8 niewinnych Murzynów

Wiadomość o fałszywym i niesłusznym oskarżeniu i skazaniu na śmierć 8 Murzynów przez Trybunał Sądowy w stanie Virginia USA, wywołała głębokie oburzenie wśród całej młodzieży polskiej.

Na masowych zebraniach młodzież w podejmowanych rezolucjach i protestach wysyłanych do gubernatora stanu Virginia, ostro potępia bestialski wyrok i domaga się natychmiastowego zwolnienia i uniewinnienia Murzynów.

W Łodzi protesty podpisały tysiące młodych robotnic i robotników, uczestniczących w masowych zebraniach w 31 zakładach pracy.

Masy pracujące Polski potępiają zbrodniczą ingerencję wojsk amerykańskich w Korei

Z dnia na dzień potężnieje głos protestu najszerszych rzesz społeczeństwa polskiego przeciwko inwazji amerykańskiej na Koreę. W odpowiedziach i rezolucjach masy pracujące piętnują agresorów, którzy z góry przygotowali zbrodniczy plan, popierali reżim terroru w Korei Południowej, sprowokowali wojnę bratobójczą, a następnie przeszli do otwartej ingerencji w sprawy wewnętrzne Korei. Masy pracujące Polski wyrażając swą braterską solidarność z ludem Korei przyrzekają, że nie ustaną w pracy i walce dla wzmożenia sił obozu pokoju.

Przemawiający na wiecu w kopalni „Generał Zawadzki" górnicy wyrazili pełną solidarność z oświadczeniem Rządu Polski Ludowej, potępiającym agresję amerykańską na Korei. Zebrani podkreślili swą niezłomną wolę walki i pracy dla wzmożenia sił pokoju. „Jesteśmy przekonani — powiedział górnik filarowy Józef Szczerba — że miłujący pokój lud koreański wywalczy sobie wolność i niezależność. Sprawa ludu koreańskiego, która jest sprawą wszystkich narodów miłujących pokój, wolność, niezależność i postęp — zwycięży".

W Centralnych Warsztatach Sprzętu Sportowego w Kętrzynie, w Państwowych Zakładach Mechanicznych oraz warsztatach TOR w Olsztynie na masowych zebraniach robotnicy w wypowiedziach i rezolucjach piętnowali agresję amerykańską w Korei i wyrazili swą bratnią solidarność z ludem walczącym o wolność.

*

Krajowy zjazd aktywistek powiatowych Ligi Kobiet, który niedawno odbył się w Warszawie, przesłał do kobiet koreańskich list z gorącymi pozdrowieniami i wyrazami głębokiej solidarności z walką ludu koreańskiego o wolność, zjednoczenie i niezależność.

*

Nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Zw. Głównego Inwalidów Wojennych RP w Warszawie powzięło rezolucję, w której stwierdza, że imperialiści amerykańscy dokonali bandyckiego napadu na Republikę Koreańską, chcąc uczynić z niej swoją bazę przeciwko wolnym ludom Azji.

Przemówienie radiowe ministra Rolnictwa i RR Jana Dąb-Kocioła z okazji rozpoczęcia żniw

W związku z rozpoczęciem żniw minister Rolnictwa i RR—Jan Dąb-Kocioł wygłosił 7 bm. przemówienie radiowe, w którym zaapelował do robotników rolnych, członków spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych rolników, aby prace żniwne przeprowadzili terminowo i jak najstaranniej.

„Tegoroczne pierwsze w Planie 6-letnim żniwa — powiedział m. in. Minister — muszą przebiegać sprawnie. Wszystkie prace żniwne powinny być przeprowadzone planowo, z rozumnym wykorzystaniem czasu oraz wszelkich rozporządzalnych maszyn, koni i rąk roboczych".

„Niezmiernie ważne jest również — stwierdził Minister — aby w czasie żniw wykorzystywać wszystkie pogodne dni i przeznaczać je na najważniejsze i najpilniejsze prace, jak zwózka, składanie stert itp.

Na przykładzie gospodarki socjalistycznej Zw. Radzieckiego uczmy się, jak należy przezwyciężać siły przyrody, aby nie przynosiły one szkód, lecz, aby były sprzymierzeńcem rolnika. Trzeba siły przyrody umieć ubiegać, zaskakiwać, a nawet przechytrzać. Niech więc tegoroczne żniwa będą tak zorganizowane, abyśmy je mogli przeprowadzić szybko i bez strat".

Hasłem tegorocznych żniw powinno być: Wszystkie maszyny żniwne, wszystkie konie w gromadzie pracują, dopóty, dopóki nie będzie ukończony pełny sprzęt zboża w całej gromadzie.

Osobną część swojego przemówienia minister Dąb-Kocioł poświęcił roli pomocy sąsiedzkiej w sprawnym i terminowym przeprowadzeniu żniw.

W wielu wsiach pomoc sąsiedzka oddaje mało i średniorolnym chłopom poważne usługi, ale są jeszcze i takie gromady wiejskie, które nie rozumieją zadań tej pomocy. Stwierdzając to, Minister powiedział:

„Byłoby błędem nie do wybaczenia, gdyby zdarzyły się w gromadzie tego rodzaju wypadki, że konie jednego rolnika pasą się już po pracy, żniwiarka czy snopowiązałka stoi zamknięta w szopie, a zboże innych chłopów, którzy tych środków nie posiadają, marnieje na polu niesprzątnięte".

Minister zaapelował do tych rolników, którzy posiadają żniwiarki, snopowiązałki lub konie, aby użyczyli ich, za opłatą ustaloną przez gminne rady narodowe tym sąsiadom, którzy maszyn i siły pociągowej nie mają i w ten sposób pomogli im do zebrania zboża.

W dalszej części swego przemówienia Minister Rolnictwa i RR podkreślił znaczenie dokonywania natychmiast po żniwach—podorywek i siewu poplonów.

Kończąc swoje przemówienie, Minister powiedział:

„Jestem głęboko przekonany, że zarówno robotnicy PGR, wszyscy członkowie spółdzielni produkcyjnych, wszyscy chłopi, cała Państwowa Administracja Rolna, dołożą wszelkich starań, nie poskąpią swych sił, aby tegoroczne żniwa zostały przeprowadzone szybko, terminowo i bez strat.

„Ambicją chłopów powinno być, aby za przykładem klasy robotniczej, za przykładem robotników przemysłu, górnictwa czy budownictwa podjęli prace żniwne z głębokim zrozumieniem wagi i zadań, jakie przed nimi stawia Państwo Ludowe i spełnili je z pełną odpowiedzialnością, przyczyniając się w ten sposób do podniesienia dobrobytu Polski Ludowej".

Ponad 2 mild. zł wynosi wartość prac wykonanych przez chłopów w ramach akcji melioracyjnej

Wartość prac wykonanych dotychczas przez chłopów w ramach akcji melioracyjnej wynosi ogółem 2 miliardy 200 milionów złotych, t. j. 1 miliard 200 milionów zł. ponad plan. Prace nad renowacją i naprawą urządzeń wodno - melioracyjnych trwają w dalszym ciągu. Niektóre województwa: jak np. gdańskie, poznańskie, szczecińskie i olsztyńskie, zgodnie z uchwałami chłopów, przedłużają okres trwania akcji melioracyjnej o dalsze 10 dni, t. j. do 20 lipca br.

Rezultaty wykonanych prac od początku trwania akcji do 30 czerwca są b. znaczne.

Chłopi wykopali 583 km nowych rowów melioracyjnych, oczyścili lub naprawili 39 tys. km rowów, uregulowali brzegi rzek i potoków na łącznej długości 24 km.

Ogółem, dzięki tym pracom, zmeliorowany został całkowicie obszar ok. 600 tys. ha.

W pracach melioracyjnych bierze udział 18.000 gromad, które przepracowały już ponad 2 i pół miliona dniówek roboczych.

Wyniki współzawodnictwa ekip wiejskich kin ruchomych woj. katowickiego

Zakończył się pierwszy etap współzawodnictwa między ekipami wiejskich kin ruchomych w woj. katowickim.

Na czoło wysunął się zespół kina ruchomego Nr. 4 w skład którego wchodzą kierownik Władysław Laprus, kinomechanik Franciszek Knopka, kierowca samochodowy Alfred Damrot oraz uczeń Erwin Kielc.

Drugie miejsce we współzawodnictwie zdobyła ekipa kina wiejskiego Nr. 17 w składzie: kier. Tadeusz Zając, kinomechanik Jan Michel, kierowca samochodowy Roman Krawczyk i uczeń Tadeusz Kleszcz.

Trzecie miejsce zajęła załoga kina ruchomego Nr. 18. Zwycięskim ekipom ruchomych kin wiejskich przyznano nagrody.

Zakłady pracy, zw. zaw. i organizacje społeczne otoczą opieką szkolnictwo dla pracujących

Przedstawiciele Wydziału Oświatowego KC PZPR, Zw. Zaw., masowych organizacji społecznych i reprezentanci poszczególnych resortów gospodarczych przedyskutowali na konferencji w Min. Oświaty w dniu 7 bm. formy pomocy i opieki, jaką instytucje te otoczą powstające w nowym roku szkolnym ogólnokształcące szkolnictwo dla pracujących.

Utworzenie szkół tego typu stanowi jedną z rewolucyjnych przemian w naszym szkolnictwie. Szkoły te udostępnią bowiem pełne średnie wykształcenie ludziom pracy, przede wszystkim zaś przodownikom pracy i racjonalizatorom.

Struktura szkolnictwa dla pracujących przewiduje szereg udogodnień dla robotników i chłopów. Szkolnictwo podstawowe dla pracujących uwzględni przede wszystkim potrzeby wsi. W szkołach tego typu czas nauki ustalono na miesiące jesienno - zimowe, najbardziej odpowiadające pracującemu chłopstwu. Aby umożliwić naukę osobom, które nie ukończyły 4 klas szkoły podstawowej zorganizowane będą jedno roczne kursy wstępne. Ze szkół podstawowych dla pracujących będą mogli korzystać również absolwenci kursów początkowego nauczania — co pozwoli im uzyskać wykształcenie średnie, a następnie ewentualnie i wyższe.

W liceach ogólnokształcących dla pracujących słuchacze przerobią pełny program 11-letniej szkoły średniej, ucząc się tylko 4 dni w tygodniu.

Stwierdzono następnie, że aby spełnić te zadania, związki zawodowe masowe organizacje społeczne i resorty gospodarcze winny wziąć jak najwydatniejszy udział w opracowaniu planu lokalnej sieci szkół oraz ściśle współdziałać w ich organizacji, m. in. okazać szkołom pomoc w uzyskaniu lokalu i wyposażeniu w sprzęt i pomoce naukowe. Drugim poważnym zadaniem jest pomoc w rekrutacji kandydatów do szkół dla pracujących. Organizacje masowe winny nie tylko dopomóc za pośrednictwem swych przedstawicieli w komisjach rekrutacyjnych przy doborze odpowiednich kandydatów, ale również rozwinąć szeroką akcję uświadamiającą. Ponadto organizacje masowe, związki zawodowe i zakłady pracy winny nieustannie czuwać nad właściwym realizowaniem programów przez nauczycieli i uczniów oraz otoczyć słuchaczy szczególną opieką.

Międzynarodowy Zw. Dziennikarzy protestuje przeciw zamknięciu dziennika „Akahata"

PRAGA (PAP). — Międzynarodowy Związek Dziennikarzy wystosował do dowódcy amerykańskich sił zbrojnych w Japonii, gen. Mac Arthura, telegram, w którym jak najenergiczniej protestuje przeciw rozkazowi generała, zakazującemu wydawania centralnego organu Komunistycznej Partii Japonii — „Akahata".

Obchód 50 rocznicy odkrycia radu w Paryżu

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, staraniem Związku Kobiet Francuskich, Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej i Organizacji Bojowników o Wolność i Pokój odbędzie się 11 lipca pod przewodnictwem Ireny Joliot - Curie akademia z okazji 50-lecia odkrycia radu. W części oficjalnej zabiorą głos: Cachin, Le Leap, Farge i Eugenie Cotton.

Wykorzystanie odpadków do produkcji pasz

Przemysł rolny i spożywczy obok stałego rozszerzania zakresu produkcji zasadniczej, zwiększa wykorzystanie odpadków produkcyjnych. Produkcja artykułów pochodzących przemysłu rolnego, poza nawozami sztucznymi i różnego rodzaju artykułami chemicznymi obejmuje również pasze.

W ub. roku przemysł rolny i spożywczy wyprodukował około 700 tys. ton pasz treściwych. W r. 1950 produkcja pasz zwiększy się jeszcze bardziej. M. in. produkcja wysłodków buraczanych, w porównaniu z rokiem 1949, wzrośnie w br. o 36 proc., makuchu i śrutu poekstrakcyjnego o 38 proc., pośladu browarnianego o 33 proc., wysłodzin browarnianych o 21 proc., kiełków słodowych o 50 proc. i drożdży paszowych o 89 procent.

Milionowa wyprawka niemowlęca

W dniu 7 bm. w Centralnych Zakładach Zaopatrywania Instytucji Ubezpieczeń Społecznych wyprodukowano milionową wyprawkę niemowlęcą.

Z okazji wyprodukowania przez Zakłady milionowej wyprawki, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z ZUS postanowiło, że matka, która otrzyma milionową wyprawkę oraz te matki, którym przypadnie 5 poprzednich i 5 następnych — po milionowej — wyprawek obdarowane zostaną wózeczkami dziecięcymi.

Zjazd modernizatorów PBP

W dniu 7 bm. rozpoczął obrady zjazd Modernizatorów Budownictwa Przemysłowego.

Przedmiotem obrad Zjazdu będzie m. in. omówienie usprawnienia organizacji współzawodnictwa w poszczególnych przedsiębiorstwach PBP, sprawa terminowego realizowania harmonogramów robót oraz zapewnienie terminowego dostarczania dokumentacji technicznej dla poszczególnych inwestycji.

W Zjeździe uczestniczą kierownicy działów modernizacji PBP z całego kraju.

„Grunwald" Matejki w Muzeum Narodowym

Podjęte ostatnio w Muzeum Narodowym prace nad reorganizacją i uzupełnieniem galerii malarstwa polskiego i rosyjskiego dobiegają końca. Od 22 lipca br. zwiedzający Muzeum będą mogli zapoznać się wszechstronnie z malarstwem polskim i jego realistyczną tradycją, jak również z cennymi dziełami malarstwa rosyjskiego.

W galerii malarstwa polskiego wystawione będzie m.in. arcydzieło Jana Matejki „Grunwald", którego konserwacja po zniszczeniach wojennych niedawno została ukończona.

Rekordowy załadunek i przeładunek statku

Robotnicy portu gdańskiego rozładowali ostatnio systemem potokowym w wyjątkowo krótkim czasie 52 godz. 30 minut ładunek ze statku S/S „Petrozawodsk". Natychmiast po zakończeniu rozładunku, statek w rekordowym czasie 15 godz. 30 minut został załadowany węglem.

Rekord ten stał się możliwym dzięki wzmożeniu wydajności i sprawnej organizacji pracy.

Rozładunek i załadunek tego samego statku systemem potokowym bywał dotychczas w naszych portach rzadkością.

Przedstawiciele polskiej służby weterynaryjnej udali się do ZSRR

Dn. 7 bm. odleciała samolotem do Moskwy 5- osobowa delegacja polskiej służby weterynaryjnej, która w czasie 5-tygodniowego pobytu w ZSRR zapozna się z organizacją i pracą radzieckiej służby weterynaryjnej.

Przedstawiciele polscy zapoznają się w szczególności z techniką wytwarzania leków i biopreparatów zwierzęcych, z najnowszymi metodami zwalczania zaraźliwych chorób zwierząt oraz z pracą radzieckich zakładów leczniczych dla zwierząt.

Doświadczenia i metody przodującej nauki radzieckiej, zastosowane po powrocie delegacji w kraju przyczynią się niewątpliwie do usprawnienia pracy polskiej służby weterynaryjnej i umożliwią jej bardziej skuteczne zwalczanie niektórych zagrażających jeszcze chorób zwierząt.

Przyznanie nagród m. st. Warszawy w dziedzinie nauki, literatury i twórczości literackiej dla dzieci

Prezydium Stoł. Rady Narodowej przyznało nagrodę literacką m. st. Warszawy na r. 1950, w wysokości 200 000 zł St. R. Dobrowolskiemu. Nagroda przyznana została za całokształt twórczości pisarskiej i działalności społecznej autora.

Nagrodę naukową m. st. Warszawy na rok 1950 w wysokości 200 tys. zł przyznano prof. Uniwersytetu Warszawskiego Janowi Samsonowiczowi, za wybitne osiągnięcia w zakresie geologii.

Nagrodę m. st. Warszawy w wysokości 200 tys. zł za twórczość literacką dla dzieci otrzymała Lucyna Krzemieniecka. Nagroda została przyznana L. Krzemienieckiej za całokształt twórczości, a szczególnie za zwięzanie najmłodszego czytelnika z postacią i działalnością Wodza światowego proletariatu w książce o Wielkim Stalinie.

Udział delegacji polskiej w obchodzie 250 rocznicy Berlińskiej Akademii Nauk

W rozpoczynających się w najbliższych dniach w Berlinie uroczystościach z okazji 250-tej rocznicy Berlińskiej Akademii Nauk, weźmie udział delegacja naukowców polskich, w osobach: prof. dr Ż. Kormanowej, prof. dr St. Mazura i rektora prof. dr Cz. Nowińskiego.

Powołanie specjalnej placówki do kontroli zużycia drewna

Min. Leśnictwa, w oparciu o uchwałę Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie ochrony materiałów drzewnych przed marnotrawstwem i kontroli zużycia drewna, powołał przy Państwowej Centrali Drzewnej „Paged" specjalną komórkę organizacyjną pod nazwą: „Dział Kontroli Zużycia Drewna".

Zasadniczym zadaniem nowo powstałej placówki jest przede wszystkim przeprowadzanie kontroli oszczędnego i celowego zużycia drewna.

Szczególną uwagę zwróci się na obowiązujące normy techniczne zużycia drewna i wykorzystania wszelkich możliwości usprawnienia specyfikacji, zarówno pod względem ilości, jakości, jak i wymiarów.

Ponieważ oszczędność drewna ma na celu zabezpieczenie dostatecznej ilości tego surowca dla realizacji narodowego planu gospodarczego, winni przekroczeń w tej dziedzinie będą pociągani do odpowiedzialności.

XIV runda turnieju w Szczawnie-Zdroju

Keres pięknie pokonał Barczę

Zwycięstwa szachistów radzieckich

(Tel. wł.) XIV runda zakończyła się pełnym triumfem zawodników radzieckich. Największe zaciekawienie wzbudzała partia obu leaderów turnieju: Keresa (ZSRR) z Barczą (Węgry). Po wspaniale przeprowadzonej grze pozycyjnej Keres uzyskał przewagę i w 40 posunięciu efektowną ofiarą hetmana zmusił przeciwnika do kapitulacji.

Pięknie finiszujący Taimanow (ZSRR) ostrym atakiem pokonał Trojanescu (Rumunia).

Heller (ZSRR) w jednej z najciekawszych partii turnieju szeregiem pięknych kombinacji wygrał z Kotnauerem (CSR). Tym samym Heller zdobył 4,5 pkt. w ostatnich pięciu partiach.

Awerbach (ZSRR) skoncentrowanym matowym atakiem pokonał Zitte (CSR).

Simagin (ZSRR) wygrał z Pytlakowskim (Polska).

Remisowo zakończyła się partia zawodników polskich Szapiela z Tarnowskim.

W odłożonej partii Szabo (Węgry) ma piona przewagi nad Kocberlem (Węgry), możliwy jest jednak wynik remisowy. W skomplikowanej pozycji odłożona została partia między Bondarewskim (ZSRR) a Foltysem (CSR). Arłamowski (Polska) ma lekką wygraną w odłożonej partii z Pogatsem (Węgry). Grynfeld (Polska) ma szanse na wygraną w odłożonej partii z Gawlikowskim (Polska).

14 runda w pewnym stopniu wyjaśniła sytuację na czele tabeli. Prowadzi zdecydowanie Keres — 10,5 pkt. i 1 partia odłożona. Na drugie miejsce wysunął się Taimanow — 10 pkt. Szabo ma 9,5 pkt. i 1 partię odłożoną, Barcza — 9 pkt. i 1 partię odłożoną. Po 9 pkt. zdobyli: Awerbach i Heller.

W następnej rundzie niezwykle ciekawie przedstawia się partia leadera turnieju Keresa z ostro finiszującym Hellerem.

SPORT

Vesely zwycięzcą wyścigu „Na granicy braterskiej Polski"

Dwuetapowy wyścig kolarski w CSR „Na granicy braterskiej Polski", długości 244 km. zakończył się zwycięstwem znanego w Polsce najlepszego kolarza CSR — Veselego, który uzyskał czas 7:19:22,36, przed Ruziczką — 7:19:22.45. Pierwszy etap prowadził z Mlade Boleslav do Spindlerowego Młynu w Karkonoszach. Był to etap górski o różnicy wzniesień około 900 m. Etap ten wygrał Vesely przed Ruziczką. Drugi etap kończył się na granicy CSR i Polski. Wygrał go Ruziczka przed Veselym.

Wyścig kolarski „Na granicy braterskiej Polski" zorganizowany został przez naszych braci Czechosłowaków dla podkreślenia więzi łączącej masy pracujące obu krajów. (D).

Wyścig kolarski na ulicach Warszawy

W ramach imprez sportowych w dniu Święta Odrodzenia — 22 lipca WOZKol organizuje wielki wyścig kolarski po ulicach Warszawy, na dystansie 30 km.

W wyścigu mogą wziąć udział niestowarzyszeni i stowarzyszeni, od lat 16, na rowerach turystycznych.

Start nastąpi na ulicy Potockiej (Marymont), przy boisku Spójni o godz. 15.

Trasa wyścigu: ul. ul. Potocka, Słowackiego, Włościańska, Powązkowska, Okopowa, Towarowa, Rasztyńska, Filtrowa, Al. Niepodległości, Odyńca, Puławska Spacerowa, Belwederska, Chełmska, Czerniakowska, Wybrzeże Kościuszkowskie, Krasińskiego, Mickiewicza, Potocka.

Zapisy przyjmuje codziennie sekretariat WOZKol, ul. Puławska 2A, w godz. 10 — 18.

W kilku zdaniach

Finał turnieju tenisowego w Wimbledonie wygrał Amerykanin Patty, który pokonał Australijczyka Sedgmana 6:1, 8:10, 6:2, 8:3.

Sensacyjny przebieg miał finał gry podwójnej, w którym pobito rekord rozegranych gemów w secie. Para Patty — Trabert (USA) po 4-godzinnej walce pokonała Australijczyków Sedgmana — Mac Gregora 6:4 31:29, 7:9, 6:2. Drugi set trwał 2 godziny, a więc połowę całego meczu.

*

Do Czechosłowacji przybyła reprezentacja piłkarska TUL (Finlandia). Fińscy piłkarze - robotnicy rozegrają w CSR kilka meczów z miejscowymi czołowymi zespołami.

*

Lekkoatleci radzieccy uzyskali ostatnio znowu kilka doskonałych wyników. Weetyusme (Republika Estońska) ustanowił w biegu na 3.000 m. rekord ZSRR, uzyskując czas 8:32,2. Również sztafeta moskiewskiego „Dynamo", w składzie: Mołow, Komarow, Karakułow, Sucharew, uzyskała rekord ZSRR w sztafecie olimpijskiej (800 — 400 — 200 — 100 m) uzyskując czas 3:15,0. Najwszechstronniejszy lekkoatleta radziecki Heino Lipp uchwycił kulą uzyskał najlepszy wynik w roku bieżącym w Europie — 16,21 m.

*

W mistrzostwach tenisowych Węgier do finału zakwalifikowali się Asboth, Vad, Adam i Katona. W finale grać będzie każdy z każdym. Na razie Asboth pokonał Vada 6:2, 6:3, 6:1, a Adam — Katone 6:4, 6:4, 6:3. W konkurencji kobiecej w finale grają Kocmoczy, Hadassy, Erdodi i Petedi.

Oficerowie czechosłowaccy zwiedzają Warszawę

Grupa oficerów czechosłowackich, którzy przybyli do Polski na wczasy w Wojskowym Domu Wypoczynkowym na Wybrzeżu, zatrzymała się przejazdem w Warszawie. Na zdjęciu oficerowie zwiedzają osiedle na Marienstacie

Foto WAF

Niepokojące tempo

...tery nowe domy akade...cie, śliczne 3-piętrowe ...chy z kompletnym wypo...niem mają być oddane do ...ku młodzieży akademic... 1 października br. ...ędzy z nich liczyć będzie ...100 pokoi trzyosobowych. ...den gmach na Młynowie ...je BOR, drugi przy ul. ...adierów wznosi PPB, wy...nie dwóch pozostałych, ...ulicy Radomskiej i Ma...skiego, zlecono SPB.

...y przyśpieszyć wykona...udowy i nie hamować ro... powodu braku dokumen... technicznej, postanowio... że 3 z projektowanych ...ów zostaną wykonane ...ego samego projektu. Tyl ...ursa przy ul. Madalińskiego będzie budowana we... innego planu.

...estety, wszystkie firmy, ...otrzymały zlecenia, dziw...niemrawo poczynają sobie ...dowach. Najgorzej, po... wielu zapewnień, spisuje ...PB. Na Madalińskiego, ...rozpoczęto roboty już w ..., mury wyciągnięto do... do wysokości parteru. ...adomskiej praca prawie ... nie posuwa się naprzód. ...rostu nigdzie nie ma wy...ającej obsady murar... Stosunkowo najlepiej ...e idzie budowa domu ...mickiego na Młynowie, ... bm. gmach ma mieć ...piętra.

...i sposób traktowania zle ...udzi obawy, że młodzież ...micka przyjedzie, a bu... będą jeszcze „daleko w ... Należy więc bezwzględ... większyć tempo pracy.

...ponieważ załogi prawie jed... ...nie rozpoczęły budowy i ... do wykonania identyczne ..., choć w różnych punk... miasta, wprowadzenie ...y nimi współzawodnictwa ... mogłoby przyśpieszyć ...nie termin wykonania.

...suwa się pytanie, czym ...nictwo tych budów wy... ...czy powstałe opóźnienia, ... wszystko co potrzebne ...lowy jest. (S)

Prawnicy łódzcy manifestują nieugiętą wolę walki o pokój

...hasłem „Prawo w służbie ...“ odbyło się w Łodzi ma...cyjne zebranie członków ...tu łódzkiego Zrzeszenia ...ików Polskich, poświęcone ...aniu się z uchwałami Kra... Zjazdu Zrzeszenia Praw... Demokratów w Warsza...

...ebraniu udział wzięli go...graniczni w osobach na... ...o redaktora czasopisma ...arstwo i prawo“ — prof. ...ikowa, profesora uniwer... ...bukareszteńskiego — Ka...szefa Wydz. Sprawiedli... m. Berlina, — dr Hildy ...nn.

...bieg Zjazdu Krajowego ... prezes Zarządu Główne... ...zeszenia Prawników Pol... — prof. Jerzy Jodłowski, ...podkreślił przełomowe zna... Zjazdu w kształtowaniu ...y ideologicznej i politycz... ...awników polskich.

...od długo niemilknących ... na cześć Związku Ra...ego i Wodza światowego ... pokoju Generalissimusa ...Stalina, głos zabrał prof. ...nikow.

Kożewnikow omówił ...wną politykę anglo - ame...tich imperialistów, którzy ...elementarne zasady pra...ędzynarodowego, sprowo... napad na Koreę Północ...

...cznie przyjęte zostało ...enie delegatki prawni...emieckich dr Hildy Neu... która omówiła zadania ... wymiaru sprawiedliwo...mieckiej Republiki De...cznej w walce z pozo...ami elementów faszy...ch i nacjonalistycznych ...

...zkam w Berlinie — mó... ...Neumann — w mieście ...m w strefach okupacyj...ństw zachodnich posyła ...więzienia ludzi, miłują...kój i podpisujących apel ...mski“.

...ednomyślnie uchwalonej ...ódzkich prawników rezo...ytamy m. in.:

...żymy wszystkie swe si... ...obrony pokoju światowe...larujemy całkowite włą...ię do prowadzonej przez ...klasę robotniczą walki o ...

...stujemy przeciwko ban... ... agresji imperialistów ...skich na Demokratyczną ...kę Koreańską“.

Załoga Zakładu Oczyszczania Miasta radzi nad usprawnieniem pracy

Nowe Prezydium Stołecznej Rady Narodowej wychodząc z założenia, że ZOM spełnia odpowiedzialną społeczną rolę i że sposób w jaki obecnie przedsiębiorstwo to wykonuje swe zadania grozi pogorszeniem warunków sanitarnych stolicy, postanowiło wprowadzić zasadnicze zmiany w stylu pracy przedsiębiorstwa, zmobilizować całą załogę do lepszego wykonania zadań.

Wnioski swe Prezydium St. R. N. przedłożyło pracownikom ZOM-u na ogólnej naradzie produkcyjnej przedsiębiorstwa. Nad wnioskami wywiązała się ożywiona dyskusja.

Dokładna analiza dotychczasowych niedociągnięć, stosunków panujących w ZOM-ie, przeprowadzona na wczorajszej naradzie wytwórczej wykazała, że niska wydajność pracy przedsiębiorstwa była przede wszystkim rezultatem złej organizacji pracy oraz wynikała z niewłaściwego stosunku kierownictwa ZOM-u do pracownika.

Dotychczasowa działalność ZOM-u była bezplanowa i przypadkowa. Brak przemyślanego planu oczyszczania miasta, przestarzałe metody pracy sprawiły, że ZOM nie mógł podołać swym obowiązkom.

Nie można jednak powiedzieć, aby ZOM nie miał na koncie swym pewnych osiągnięć. Zawdzięczał je jednak wyłącznie twardej, ofiarnej pracy, wykonywanej w niesłychanie trudnych warunkach przez szeregowych pracowników. Gdy w końcu 1945 roku oczyszczano 100 ulic Warszawy, obecnie oczyszcza się 145 ulic. (2.200 tys. m. kw. powierzchni) na ilości tej jednak przedsiębiorstwo się zatrzymało. Tym czasem jest to zaledwie jedna trzecia część powierzchni ulic i placów stolicy. Tylko z 3200 nieruchomości na ogólną ilość 20 tys. nieruchomości jaką posiada Warszawa usuwa się śmieci.

ZOM nie potrafił do tej pory rozwiązać skutecznie zagadnienia wysypisk, segregacji odpadków, terminowego oczyszczania szamb będących szczególnym utrapieniem dzielnic peryferyjnych i robotniczych, mimo licznych zapewnień kierownictwa.

O człowieku zapomniano

Obok tych poważnych niedociągnięć organizacyjnych kierownictwo przedsiębiorstwa nie umiało znaleźć właściwego podejścia do swych pracowników. Wpływało to w poważnym stopniu na sprawność przedsiębiorstwa. Mówili o tym dobitnie na naradzie produkcyjnej tow. tow. Wesołowski St., Wafelkowa, Żukowski, cytując wiele przykładów.

Za ten stan rzeczy w dużym stopniu ponosi winę zbyt mało aktywna rada zakładowa i podstawowa organizacja partyjna, która w minimalnym stopniu interesowała się pracą przedsiębiorstwa.

Istotna dla pracowników sprawa premii czekała na załatwienie kilka miesięcy. Tego rodzaju zagadnienia jak współzawodnictwo pracy, racjonalizatorstwo, system oszczędzania były w ZOM-ie hasłami, których prawie praktycznie nie realizowano. Nic dziwnego, że osiągnięcia sumiennych pracowników przechodziły bez echa.

Nie odbywały się prawie wcale okresowe narady produkcyjne. Kierownictwu ZOM-u zdawało się — jak mówił tow. Grynca — że wystarczy komunikować się z kierownikami dzielnic ZOM-u z „rejonowymi“.

Zupełnie nie awansowano wyróżniających się pracowników. Podejście do pracowników charakteryzuje fakt „zaoszczędzenia“ w 1949 roku kwoty 2 i pół miliona zł. na ...kąpielach personelu. Stworzono pracownikom tego rodzaju warunki, iż mimo konieczności jak najczęstszych kąpieli, ze względu na charakter pracy, nie mogli oni korzystać z łaźni.

Przed nowymi zadaniami

Zmiana metod pracy ZOM-u, uzdrowienie stosunków w przedsiębiorstwie, zwrócenie uwagi na warunki w jakich odbywa się praca — stały się więc koniecznością.

Powołane zostało nowe kierownictwo z tow. Paszmą na czele.

Jak wykazała dyskusja na naradzie, w walce o podniesienie wyglądu stolicy i polepszenie warunków sanitarnych, podejmując apel Prezydium St. R. N., weźmie udział cała załoga ZOM-u. Nowe kierownictwo współpracując ściśle z całą załogą przystąpi do wykonania planu gospodarczego przez odbywanie narad produkcyjnych, ogólnych i wewnętrznych działowych. Przepracowane zostaną zagadnienia akordu płac i premii, dostosowane do warszawskich specyficznych warunków pracy, o co od dłuższego czasu daremnie starali się pracownicy.

Wprowadzone zostanie okresowe składanie sprawozdań przez kierownictwo całej załodze. Koła bezpieczeństwa i higieny pracy istniejące przy dzielnicach ZOM-u muszą rozwinąć ożywioną działalność ze względu na charakter zajęć załogi.

Nie mogą więcej zdarzać się takie wypadki, jak brak mydła dla pracowników, na co skarżył się na naradzie m. in. tow. Cechmistrz.

W drodze do celu

Równocześnie kierownictwo zobowiązane jest zgłosić zapotrzebowanie na niezbędny sprzęt i tabor, aby zmniejszyć wysiłek fizyczny pracowników i zmechanizować pracę.

Sprawą sprzętu trzeba się zająć lepiej, mniej biurokratycznie. Zlekceważyło tę sprawę poprzednie kierownictwo, w rezultacie część otrzymanych ostatnio polewaczek trzeba przerabiać, a zamówiony odgórnie, wóz do bezpylnego przewozu śmieci, — zdaniem doświadczonego pracownika, jakim jest tow. Fijałkowski — nie zdaje egzaminu.

ZOM musi opracować plan długofalowy, aby mógł w ciągu najbliższych lat objąć wywozem śmieci całe miasto i utrzymać w czystości nie tylko centrum, lecz także peryferie. Wnioski Prezydium St. R. N. zostały przyjęte przez ogół pracowników ZOM-u.

Niewątpliwie przy ścisłej współpracy kierownictwa przedsiębiorstwa z podstawową organizacją partyjną i radą zakładową, przez wciąganie do aktywnej pracy w kierowaniu przedsiębiorstwem wszystkich pracowników, przy wspólnym pokonywaniu obiektywnych trudności jakie stwarza miasto — ZOM z przedsiębiorstwa kulejącego może stać się placówką przodującą. (RS)

Zespołowa murarka na filmie

Piękna, nowo - wybudowana świetlica na kilkaset miejsc siedzących — duma całej załogi budującej osiedle mieszkaniowe na Kole — zapełniała się ludźmi. O 16.45 wszystkie pierwsze rzędy były już zajęte, a jeszcze od jasnych bloków osiedla ciągnęły grupki robotników. Rano po wszystkich zakątkach budowy rozeszła się wieść o tym, że po pracy w świetlicy odbędzie się pokaz filmowy na temat murarki zespołowej.

— Może samych siebie zobaczymy, przecież w maju byli tu tacy z aparatami i filmowali.

Krótkie przemówienie kierownika budowy i jednego z realizatorów filmu i gasną światła. Na ekranie napis: Pracownie fotograficzne PPB i SPB przedstawiają film pt. „Murarka zespołowa“.

Najpierw: tak było dawniej. Obrazy przedstawiające prymitywną pracę koźlarza i murarza. Obrazy zmieniają się. Już nie koźlarz, ale transporter i winda dostarczają cegły i zaprawę — już nie jednemu murarzowi, ale zespołom murarskim dwójkowym i trójkowym. Sala żywo reaguje na film. Na ekranie często ukazują się wycinki z pracy na budowie osiedla Koło.

Tak powstał film

Film, „Murarka zespołowa“ jest pierwszym wyprodukowanym przez połączone pracownie PPB i SPB. Na powstanie jego złożyło się wiele przypadków i wiele trudnej pracy realizatorów. Przypadkiem „filmowiec“ z SPB Z. Siemaszko odnalazł gdzieś w którymś z zakątków tego przedsiębiorstwa stary wąskotaśmowy aparat do filmowania. Przypadkiem, wspólnie z kolegą z PPB — Kupieckim wykombinowali aparat projekcyjny. Dyrekcje pomogły zdobyć materiał i zaczęła się robota. We dwójkę pełnili kolejno role scenopisarzy, reżyserów, operatorów, laborantów, montażystów. Tak powstał film. Ma on niewątpliwie wiele jeszcze braków, wynikających z niedostatecznej znajomości tak techniki filmowania, jak i obiektu. Niektóre zdjęcia są niewyraźne, ujęcia szablonowe, komentarz czasami nieściśły. Brak w filmie przodujących ludzi.

Dla „Warszawskiego Zagłębia“ film ten posiada ponadto znaczenie już raczej archiwalne, warszawskim murarzom nie trzeba pokazywać i tłumaczyć co to jest trójka murarska Ale film idzie przecież przede wszystkim na prowincję, ma pomagać w szkoleniu nowych kadr dla budownictwa.

Realizatorzy filmu zdają sobie sprawę z wszystkich niedociągnięć i niewątpliwie w następnych filmach (następnym będzie „Tynkarstwo zespołowe“) będą starali się ich uniknąć.

Wystawa pomysłów racjonalizatorskich

Tyle o samym filmie, ale popołudniowe zebranie załogi budowy osiedla na Kole nie skończyło się wraz z pojawieniem się na ekranie napisu „koniec“. W sąsiadującym z wielką salą świetlicowo - widowiskową pomieszczeniu urządzono wystawę pomysłów racjonalizatorskich budowlanych, tych samych, które kilka dni temu wzbudzały zachwyt i podziw uczestników spotkania racjonalizatorów stolicy z naukowcami w Szkole Inżynierskiej Wawelberga.

Długie i zacięte dyskusje toczyli towarzysze z budowy Koła wokół modeli pomysłów. A było co oglądać. Oto warstwopion Paducha, bez którego dziś żaden murarz nie wyobraża sobie solidnej pracy. Obok czerpak do rozkładania zaprawy na murze pomysłu radzieckiego racjonalizatora Szczerbakowa. Duże zainteresowanie wzbudzają oszczędnościowe przenośne rusztowania pomysłu tow. Franaszczuka i pomysłowe zabezpieczenia szybu windy, opracowane przez tow. Kamienieckiego. Dające duże oszczędności przenośne szalunki do betonu pomysłu tow. Michalczyka są dobrze znane całej załodze. Przecież Michalczyk zastosował je po raz pierwszy właśnie tu, na Kole.

*

Wystawa po kilku dniach przejedzie na inne budowy SPB-2, film pójdzie po pewnych poprawkach dalej na całą Polskę. I jedno i drugie, film i wystawę będą wszędzie serdecznie witać załogi budowlane. Tak jak to było na Kole. (KS)

Kierowcy lubelscy podejmują długofalowe zobowiązania

Na terenie Lubelszczyzny we współzawodnictwie pracy bierze udział ok. 400 pracowników PKS, MZK oraz spółdzielni pracy komunikacyjno - transportowych.

W ciągu I półrocza br. liczba uczestników współzawodnictwa wzrosła czterokrotnie. Do długofalowego współzawodnictwa zespołowego przystąpiły ostatnio dwie brygady: pierwsza w osobach S. Wójcickiego, J. Furdyka i Z. Mazurkiewicza, obsługująca wóz transportowy marki Fiat, zobowiązała się przejechać bez głównych remontów 150 tys. km, druga brygada w osobach St. Karczmarskiego, S. Podnisińskiego i Z. Twardziszewskiego, obsługująca wóz osobowej marki Leyland, zobowiązała się przejechać bez głównych remontów 170 tys. km. Kierowca lubelskiej ekspozytury PKS — Czesław Iżycki zobowiązał się w ramach długofalowego współzawodnictwa przejechać na Leylandzie komunikacyjnym 180 tys. km bez przeprowadzenia po ważniejszych napraw.

Drobnicowiec „Marchlewski“ popłynie na Morze Śródziemne

W dniu 4 bm. powrócił z prób nego rejsu nowy polski statek „Marchlewski“. Rejs, w którym wzięli udział przedstawiciele „GAL-u“, inspekcja techniczna stoczni oraz przedstawiciele Politechniki Gdańskiej, wypadł pod każdym względem pomyślnie.

Poza dobrym wyposażeniem, „Marchlewski“ posiada wszelkie urządzenia sanitarne, kabiny zaś załogi są jedno- lub najwyżej 2-osobowe.

W najbliższych dniach drobnicowiec „Marchlewski“ uda się w pierwszą podróż na morze Śródziemne.

Wyd. MON „Prasa Wojskowa“
B. NIEBYLICKI
I T. BUNIMOWICZ
W WYZWOLONEJ KOREI
str. 176 ilustracji 76 Zł 250
Ilustrowana powieść o wolnej Korei
Do nabycia we wszystkich księgarniach

Robotnicy warszawskich zakładów podejmują zobowiązania lipcowe

Załoga Zakładów Wytwórczych Aparatów Wysokiego Napięcia im. Georgi Dymitrowa postanowiła w swoim Czynie Lipcowym wygospodarować 20.751 tys. zł.

Zespół Edwarda Karwata postanowił podnieść wydajność pracy ze 126 proc. obecnie wykonywanej normy do 136 proc. normy. Najwyższe zobowiązanie indywidualne podjęła Zofia Balcerzak, która postanowiła uzyskać 225 proc. normy zamiast dotychczasowych 210 proc.

Załoga Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia postanowiła — jako Czyn Lipcowy — zwiększyć produkcję we wszystkich asortymentach, tak, aby w ciągu lipca dać dodatkowo produkcję za 2.681.410 złotych.

Ponadto 19 wykwalifikowanych pracownic zobowiązało się począwszy od dnia 6 lipca doszkalać mniej wykwalifikowane szwaczki.

W Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy zespoły pracujące przy 26 taśmach zobowiązały się do podniesienia wykonywanej normy przeciętnie o 20 proc.

Wartość zobowiązań załogi wynosi 26.564.800 zł. W dniach 17, 18, 19 i 20 bm. wszyscy pracownicy fabryki staną przy swych warsztatach na wartach maksymalnej wydajności pracy.

Czyn Lipcowy warszawskiego świata pracy przyczyni się również do dalszego rozwoju handlu uspołecznionego. Pracownicy Warszawskiej Spółdzielni Spożywców uruchomią do dnia 22 lipca 14 sklepów ponad plan. W ramach Czynu Lipcowego WSS oddała również do użytku 8 nowe stoiska na bazarach stołecznych oraz zorganizuje 100 ruchomych punktów sprzedaży lodów.

Dla polepszenia obsługi klientów WSS przeszkoli w lipcu dodatkowo 145 pracowników oraz zorganizuje dostawę mleka i innych artykułów bezpośrednio do mieszkań klientów. (h)

Podnosi się jakość produkcji w Zakładach L-13

Zakład L-13 w Warszawie, który jeszcze w pierwszej połowie ub. roku nie zawsze wykonywał miesięczne plany produkcyjne, przekraczając niejednokrotnie dopuszczalny procent odpadów i braków, nie tylko wypełnia obecnie swe zadania pod względem produkcji, lecz poprawia również wydatnie jakość wyrobów.

Wzorując się na osiągnięciach fabryk włókienniczych, które produkują coraz więcej tzw. ekstra - primy, dyrekcja zakładów, przy współpracy organizacji partyjnej oraz Rady Zakładowej wprowadziła ściślejszą niż dawniej kontrolę jakości produkcji. Zwrócono przede wszystkim uwagę na podniesienie wydajności świetlnej wytwarzanych żarówek, usuwając jednocześnie ich wady w zakresie ekonomicznego zużycia prądu.

Współzawodniczące między sobą zespoły produkcyjne punktuje się nie tylko za wysoką wydajność pracy. Przy obliczaniu wyników współzawodnictwa uwzględnia się również uzyskaną przez nie jakość produkcji.

W pierwszym półroczu br. na czoło brygad przodujących w zakresie jakości produkcji, wysunął się zespół Piotra Kurka, który wytwarza 96 proc. żarówek najwyższej klasy. Dobrymi wynikami wykazuje się również brygada Stanisława Mazurka, która minimalnie ustępuje zwycięskiemu zespołowi. Kierownik zwycięskiej brygady — Kurek jest wzorowym robotnikiem, racjonalizatorem i dobrym organizatorem pracy. M. in. zredukował on obsługę jednej z maszyn z pięciu do 3 osób, nie zmniejszając przez to wydajności pracy maszyny i nie obniżając jakości produkcji. Pomysł jego zastosowany został przy obsłudze wszystkich maszyn podobnego typu.

Najlepszą robotnicą zwycięskiego zespołu jest Helena Hajkiewicz. W brygadzie Mazurka przoduje Bronisława Zarębska.

Młodzież masowo garnie się do szkół zawodowych

W dniach od 22 czerwca do 5 lipca br. szkoły zawodowe w całym kraju przeprowadziły w pierwszym terminie wpisy uczniów na rok szkolny 1950/51. Młodzież świadoma swej wielkiej roli w budownictwie socjalistycznym masowo garnie się do szkół zawodowych w przeciwieństwie do lat dawniejszych, kiedy to pod wpływem tradycji burżuazyjnych i drobnomieszczańskich wstępowała gremialnie do szkół ogólnokształcących. W przełomie tym przoduje młodzież robotnicza i chłopska, stanowiąca znaczną większość kandydatów do szkół kształcących specjalistów dla przemysłu i innych gałęzi naszego życia gospodarczego.

W Warszawie już w pierwszych dniach wpisów do wielu szkół zawodowych zgłosiło się znacznie więcej młodzieży niż planowano. Największą popularnością wśród młodzieży cieszą się technica mechaniczne wszelkiego rodzaju oraz technica budowlane, kształcące absolwentów szkół podstawowych na techników. Coraz większe zainteresowanie wykształceniem zawodowym wykazują również dziewczęta. Największy napływ młodzieży żeńskiej w Warszawie zanotował się w szkołach handlowych i administracyjnych wszelkiego typu.

Olbrzymi pęd młodzieży robotniczo - chłopskiej do nauki w szkołach zawodowych ilustruje najlepiej fakt przybycia do Warszawy 2 uczennic pochodzenia chłopskiego z odległych zakątków pow. drohiczyńskiego w woj. białostockim, które nie bacząc na trudności wynikłe z braku środków finansowych i nieznajomości miasta zgłosiły się do Technicum Administracyjno-Handlowego. Dziewczęta te otoczone zostały opieką dyrekcji szkoły, która poczyniła kroki w celu zapewnienia im miejsca w bursie.

W Katowicach liczba zgłoszeń do szkół zawodowych jest około 35 proc. większa niż w roku ubiegłym. Obserwuje się masowy napływ młodzieży z dziewiątych i dziesiątych klas szkół ogólnokształcących do liceów zawodowych. Największe zainteresowanie wykazuje młodzież śląskiego okręgu przemysłowego studiami w szkołach mechanicznych. M. in. w największym na Śląsku ośrodku szkolenia zawodowego — Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych rozpocznie naukę w przyszłym roku szkolnym na wydziałach mechanicznym, elektrycznym i chemicznym ponad 1.200 uczniów, 85 proc. uczniów tej szkoły stanowić będzie młodzież robotniczo - chłopska.

W Łodzi w pierwszym tylko terminie wpisów zgłosiło się do szkół zawodowych o 20 proc. więcej młodzieży niż w roku ubiegłym. M. in. do Państwowej Szkoły Techniki Przemysłowej wpłynęło ponad 970 podań kandydatów na pierwszy rok nauki. Masowo garną się również synowie robotników łódzkich i inteligencji pracującej do Technicum przędzalniczego, tkackiego i farbiarsko - wykończalniczego. Na pierwszy rok nauki w szkole przetwórczo - papierniczej zgłosiło się 108 kandydatów, w tym około 90 proc. młodzieży chłopskiej.

Szkolnictwo zawodowe przyjmie w roku bieżącym o 12,4 proc. młodzieży więcej niż w roku ubiegłym. W nowym roku szkolnym utworzone będą nowe szkoły zawodowe, zaś w wielu już istniejących szkołach liczba pierwszych klas będzie znacznie powiększona. W ten sposób wszyscy kandydaci do szkół zawodowych, którzy z pomyślnym wynikiem złożą egzaminy wstępne i wykażą się zdolnościami, będą mogli zdobywać wiedzę fachową, aby stać się świadomymi budowniczymi socjalizmu w Polsce.

PSS w Krakowie zaopatruje robotników Nowej Huty

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Krakowie przejęła ostatnio zaopatrzenie robotników zatrudnionych przy budowie Nowej Huty we wszelkiego rodzaju towary, organizując sklepy i stołówki.

Na rozległym terenie budowy Nowej Huty czynne są 22 punkty spożywcze, dostarczające wędliny, pieczywo, mleko i napoje chłodzące robotnikom zatrudnionym na różnych odcinkach budowy.

W 6 stołówkach PSS otrzymują robotnicy obiady z 3 dań, których koszt waha się w granicach od 70 do 90 zł. Czynny jest także jeden bar mleczny.

Przy wszystkich placówkach PSS utworzono komitety sklepowe i stołówkowe, które złożone z robotników, mają wgląd w czynności danej placówki.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Inspektor Higieny i Bezpieczeństwa Pracy oraz maszynistki poszukiwane, Centralny Związek Spółdzielczy, Nowy Świat 53.

451-K

Starszego księgowego oraz maszynistek zaangażuje natychmiast RSW „Prasa“ Delegatura Warszawska Złota 9, III piętro. Zgłaszać się osobiście w godz. 8 — 16.

454-B

Pomyślne wyniki skupu mleka i jaj w woj. gdańskim

Zaopatrzenie rynku na Wybrzeżu w mleko i jaja jest coraz lepsze, dzięki sprawnej organizacji skupu tych produktów, prowadzonej przez Centralę Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich.

Pomimo masowego ruchu turystycznego i napływu do Gdańska, Gdyni i Sopotu ludności z terenu całego kraju, w placówkach mleczarsko - jajczarskich jest pod dostatkiem nabiału. Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich w woj. gdańskim w pierwszym półroczu br. skupiła o 70 proc. więcej mleka w porównaniu do tego samego okresu w roku ubiegłym, zaś skup jaj w pierwszym półroczu br., w porównaniu z rokiem poprzednim wzrósł o 121 proc.

Dobra organizacja skupu mleka i jaj przez Centralę Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich jest w dużej mierze wynikiem stałego przeszkalania kadr pracowniczych.

W okresie letnim w Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich odbywa praktyki wakacyjne kilkudziesięciu uczniów liceów i szkół gospodarczych.

Zaopatrywanie handlu uspołecznionego na Wybrzeżu w mleko, jaja, masło i sery stoi na coraz wyższym poziomie i np. w lipcu w porównaniu do czerwca br. podniesie się około 30 proc.

Szkolenie kadr w DOKP Gdańsk

Na terenie DOKP Gdańsk prowadzone jest systematycznie szkolenie nowych wykwalifikowanych kadr pracowniczych. W ośrodku szkoleniowym PKP na Siankach w Gdańsku, gdzie przed kilkoma dniami nastąpiło zakończenie roku szkolnego, przeszkolono w roku bieżącym około 400 nowych wykwalifikowanych pracowników kolejowych.

M. inn. został tam zakończony pierwszy kurs szkoleniowy kobiet konduktorek, który ukończyło z pomyślnym wynikiem ok. 40 kandydatek, pochodzenia robotniczo - chłopskiego. Przechodzą one obecnie przeszkolenie praktyczne, a w najbliższym okresie rozpoczną samodzielną pracę w pociągach osobowych w Gdańskiej Dyrekcji PKP.

RADIO

NIEDZIELA 9 LIPCA

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.25. Na jutro 23.10, Sygnał czasu 11.57, Wiadomości 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

8.30 Muzyka; 8.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 9.00 Odpowiedzi fali 49; 9.10 Muzyka ludowa różnych narodów; 9.50 „Konstanty Ciołkowski — pionier podróży międzyplanetarnej“ — pogadanka; 10.00 Aud. słowno - muzyczna; 12.15 Poranek symfoniczny; 13.00 (w przerwie) „Nowa ziemia“ — poemat; 13.45 Z życia ZSRR; 14.00 Przerwa; 16.20 „Kronika elektryczności“ — pow. pop. - nauk.; 16.40 Muzyka radziecka; 17.00 Poeci przed mikrofonem — Stanisław Wygodzki; 17.20 „Pajace“ — opera Leoncavallo; 18.50 Felieton literacki; 19.00 „Uśmiechy wczasów“; 20.40 Wieczorna serenada; 21.00 Zagadka literacka; 21.20 Muzyka; 21.30 Muzyka taneczna; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.45 Muzyka taneczna; 23.15 Na dobranoc; 24.00 Koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 6.55. Na jutro 23.10, Sygnał czasu 6.53, 11.57, Wiadomości 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

6.50 Początek audycji; 7.00 Aud. dla wsi; 7.15 Pogodna mozaika muzyczna; 8.25 Melodie operetkowe; 8.55 SKRK; 9.00 Koncert organowy; 9.30 Muzyka; 10.00 Aud. słowno - muzyczna; 12.15 Koncert pod dyr. Lercha; 13.00 Gawęda przyrodnicza; 13.15 „Niedziela na wsi“; 14.00 „Pieśni z Chodla“ — poemat Skoneczny; 14.20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Dzierżanowskiego; 14.45 Zyciorysy górników; 15.00 Muzyka dwufortepianowa; 15.15 Aud. dla świetlic dziecięcych; 16.00 Pieśni masowe i rewolucyjne; 16.50 Aud. oświatowa; 17.00 Koncert pod dyr. Seredyńskiego; 18.00 „Dzieje jednego życia“ — słuchowisko; 18.55 Chwila muzyki; 19.00 Aud. z cyklu: „Stanisław Moniuszko“; 19.30 Z życia Bułgarii; 20.40 Muzyka; 21.00 Melodie świata; 21.35 Muzyka; 21.45 Teatr Eterek; 22.15 Wiadomości sportowe; 23.15 Na dobranoc; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet.
Nakład R S W „Prasa“.
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12
Telefony: Redaktor Naczelny 8-52-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29, Dział miejski 8-71-82, Dział gospodarczy 7-34-10, Kierownik działu zagospodarczego 8-64-78, Kierownik działu partyjnego 7-31-30
Centrala: 8-82-20; 8-51-04, 7-01-22, 8-57-62
Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28, Dział gospodarczy 8-51-04, Redaktor Nocny 7-01-22, Redaktor Techniczny 8-57-62
Dział depesz 7-01-22
Prenumerata przyjmuje PPK „Ruch“ Oddział Warszawa Pl. Trzech Krzyży 16
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna zł 75 — zagraniczna zł 300 —
Konto PKO — Nr I 13009
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres
Administracja Warszawa, ul. Złota 9 tel. 8-28-83
Kolportaż tel. 8-71-80, Biuro Reklam tel. Ogłoszeń 8-30-28
Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa“, ul. Smolna 10
B-112399

Na półce z książkami

Epopeja o Pugaczowie

Wiaczesław Szyszkow „Jemelian Pugaczow“ Państwowy Instytut Wydawniczy 1950. Tom I i II str. 270 — 204 — 220 — 305 — 316 — 248.

Znakomita powieść Wiaczesława Szyszkowa jest przykładem słusznego rozwiązania problemu zbudowania powieści historycznej na płaszczyźnie materialistycznej na płaszczyźnie materialistycznej. Połączenie głębokiej analizy epoki, analizy stosunków społeczno - ekonomicznych i politycznych z fabularną stroną powieści nie jest rzeczą łatwą. Szyszkow pokonał piętrzące się trudności.

Tematem jego epopei historycznej jest wojna chłopska, której przewodził kozak doński Jemelian Pugaczow. Narastający ucisk pańszczyźniany i niewolnicze warunki bytu chłopa i robotnika manufakturowego, czynniki stwarzające przesłanki masowych ruchów ludowych w Rosji, znalazły pełne odzwierciedlenie w powieści. Szyszkow, przeprowadzając analizę stosunków panujących w XVIII-wiecznej Rosji, obnaża mechanizm rządów carskich.

W okresie blisko czterdziestoletnim po śmierci Piotra I, przy ciągłej zmianie panujących rządy w państwie spoczywały przeważnie w rękach faworytów Kolejne rewolty i bunty gwardii szlacheckiej, zaniepokojonej o swe stanowisko i wpływy w państwie, usuwały jedne i utwierdzały przy władzy nowe rządy Uzależnione od gwardii, rządy carskie musiały się odwdzięczać tej sile, która je wydźwignęła i utrzymywała przy władzy. Tę walkę między poszczególnymi grupami obszarników ukazuje Szyszkow, opisując obalenie Piotra III i osadzenie na tronie Katarzyny II.

Polityka wewnętrzna Katarzyny II, zmierzająca do wzmożenia ucisku pańszczyźnianego, sprzyjała powstaniu legendy, według której Piotr III został dlatego obalony, że chciał wbrew szlachcie ulżyć doli chłopa. Właśnie na tle takich wydarzeń ukazuje autor wzrastanie i rozwój świadomości kozaka dońskiego, Jemeliana Pugaczowa. Nahajka atamańska uczy Pugaczowa prawideł walki klasowej. Uczestnik wojny siedmioletniej, uczestnik bitwy pod Kunersdorfem i okupacji Berlina przez Rosjan w 1760 r., Pugaczow wraca do swej stanicy kozackiej, wraca do nędznego kozackiego bytowania.

Dzięki temu, że autor przeplata sceny z życia Pugaczowa z rozdziałami opisującymi położenie Rosji i politykę caratu, czytelnik może powiązać i umiejscowić w czasie rozwój świadomości klasowej chłopstwa, a tym samym i Pugaczowa. Wyprawa Pugaczowa po płótno i dziegieć nad Kamę staje się dla niego świetną lekcją walki klasowej. Dzięki przypadkowi, uczestniczy Pugaczow w jednym z buntów i staje się jego przywódcą. Autor demaskuje przy tej okazji postawę tzw. „liberalnych obszarników“. Ów „liberalizm“ szlachty kończył się tam, gdzie chłop zaczynał upominać się o swoje prawa, gdzie zaczynał się opór chłopa.

Walkę chłopów popierali sekciarze (raskolnicy), burzyły się uciemiężone przez carat, grabione przez urzędników, kupców i obszarników ludy znad Wołgi i Uralu. Na czele niezadowolonych, podobnie jak w XVI i XVII wieku stali kozacy.

Autor ukazuje pogłębiające się rozwarstwienie klasowe, walkę starszyzny kozackiej z masami kozaków - biedaków, zdzierstwo urzędników carskich, popierających starszyznę w jej walce z dołami kozackimi, potęgujące stan niezadowolenia. Jednocześnie szlachta obszarnicza, zagrożona w swej klasowej pozycji, zapomniała o ideach oświecenia i nalegała, by Katarzyna II czym prędzej stłumiła wybuchające tu i tam bunty chłopskie.

Wojna siedmioletnia, życie w stanicy kozackiej, wreszcie podróż nad Kamę, stają się kolejnymi etapami dojrzewania świadomości klasowej kozaka Pugaczowa. Widząc potworny ucisk pańszczyźniany i wzrost niczado wolenia mas ludowych, staje na czele wielkiego powstania chłopskiego, które wybucha w 1773 r.

Wojna chłopska w latach 1773 — 1775 przybrała niespotykane dotychczas rozmiary. Szyszkow opisuje, jak płomień buntu ogarnia ogromne połacie kraju. Jednak mimo niewątpliwej siły i rozmachu, powstanie Pugaczowa, żywiołowe jak wszystkie wojny chłopskie, skazane było na zagładę.

W odróżnieniu od Razina, Pugaczow usiłował wprawdzie zorganizować swe szeregi, stworzył kolegium wojskowe, sąd wojskowy i samorząd w zdobytych przez siebie miastach, ale płynność szeregów jego wojsk, jedno ze stałych zjawisk wojen chłopskich, nie sprzyjało powstaniu armii regularnej.

Akcja dwóch pierwszych tomów, które ukazały się do tej pory w języku polskim, kończy się w momencie odstąpienia od oblężenia Orenburga (obecnie Czkałowsk).

Ukazanie postaci bohatera historycznego na tle konkretnej sytuacji ekonomiczno - politycznej i ruchów ludowych nie było zadaniem łatwym. Jemelian Pugaczow jest w pełnym tego słowa znaczeniu bohaterem, przywódcą wysuniętym przez lud. W Polsce nie ma dotychczas powieści historycznej, która by w tak jasny i prosty sposób, na konkretnym przykładzie zastosowała zasady materializmu dziejowego w interpretacji bohatera historycznego.

JERZY BIECHOŃSKI

Czytelnicy i korespondenci piszą

W imieniu klientów filii Zakładów Pralniczych w Szopienicach

W Szopienicach mieści się filia Zakładów Pralniczo - Farbiarskich „Sosnowiec". Należała ona dawniej do Zakładów Pralniczo - Farbiarskich „Bytom".

Zakład „Sosnowiec" nie jest w stanie wykonać zobowiązań filii, gdyż posiada tylko jedną maszynę do chemicznego czyszczenia odzieży, gdy tymczasem Bytom ma ich dwie. Wskutek tego wykonanie zamówień trwa 4—5 tygodni. W Bytomiu trwało to najwyżej 14 dni. Nic więc dziwnego, że zamówień jest coraz mniej.

Trzeba dodać, że filia otwarta jest w godzinach 8—12 i 13—17. Godziny te są nieodpowiednie dla świata pracy. Często widzi się klientów z okolicznych miejscowości, stojących pod sklepem po godzinie 17-ej. W związku z tym należałoby koniecznie zmienić godzinę zamknięcia sklepu. Tym bardziej, że klienci interweniowali w tej sprawie niejednokrotnie.

JÓZEF KARNAS
Szopienice

Mieszkańcy Morzencina Wielkiego chcą mieć spółdzielnię spożywczą

Gromada Morzencin Wielki, mimo że liczy ponad 40 gospodarstw, nie posiada żadnego sklepu spożywczego. Po najmniejszą drobnostkę trzeba iść do miasteczka Oborniki, które oddalone jest od nas o 4 km. Oczywiście tracimy przez to dużo cennego czasu, a najbardziej dale się to nam we znaki w czasie żniw.

W Morzencinie Wielkim powstaje spółdzielnia produkcyjna, co wymaga od nas najracjonalniejszego wykorzystania czasu. Tym bardziej więc staje się palący problem otwarcia u nas sklepu spółdzielczego.

Sądzę, że sprawa ta nie jest trudna do rozwiązania. We wsi stoi pustych kilka budynków, które śmiało można przeznaczyć na spółdzielnię.

PRZEMYSŁAW MIECHOWSKI
Morzencin Wielki

Odpowiedzi prawnika

Jerzy Nowakowski, Łódź, Piotrkowska 87.

Odpowiemy kolejno na Wasze zapytania: 1) Okres próbny pracy wlicza się do czasu przepracowanego w zakładzie pracy; 2,3) Jeżeli zaczęliście pracę 20.XII.49 r. to z dniem 20.VI.50 nabyliście prawo do pierwszego 2 - tygodniowego urlopu, względnie dopiero z dniem 20.XII.50 roku nabyliście prawo do urlopu miesięcznego. Okoliczność, że część Waszego urlopu przypadnie w 1951 roku nie uchyla Waszego prawa do urlopu za rok 1951, 4) Nie ma oczywiście przeszkody w wykorzystaniu Waszego urlopu w 1950 r. w 2-tygodniowych okresach, z tym, że drugi dwutygodniowy urlop rozpoczęłybyście po 20.XII. br., 5) Ustawa o urlopach pracowniczych nie przewiduje udzielenia urlopu miesięcznego wypoczynkowego przed upływem pełnego rocznego okresu pracy.

Pracownicy państwowi.

Zarządzenie, na podstawie którego skasowane zostało wydawanie pracownikom obiadów w czasie pracy jest słuszne. W świetle ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy przerw wypoczynkowych nie wlicza się do czasu pracy. Niemal wszystkie stołówki w zakładach pracy przeszły już dawno na system wydawania obiadów po godzinach urzędowania.

Kolesiński Zygmunt, Marianowo, pow. Ostrów Maz.

Motocyklista, który najechał na Was i spowodował uszkodzenie długotrwałe nogi i inne obrażenia ciała, powinien wypłacić Wam odpowiednie odszkodowanie oraz zwrócić wszelkie wydatki, związane z Waszą chorobą. Sąd Karny wymierzył mu karę, nie zasądził od niego żadnej kwoty dla Was, bo nie zostało wniesione tzw. powództwo cywilne w postępowaniu karnym. Nie ma jednak żadnych przeszkód, aby powództwo takie zostało wniesione obecnie do Sądu Cywilnego. Jeżeli macie skończonych lat 18 możecie wystąpić o to sami, jeżeli nie, to jedno z rodziców. W sprawie tej należałoby się zwrócić do adwokata z biura społecznej pomocy prawnej. Również Sąd może przydzielić adwokata, jeżeli złożony zostanie wniosek o przyznanie Wam prawa ubogich, poparty zaświadczeniem gminy o Waszym stanie materialnym.

Kronika teatralna

ODCZYTY O TEATRZE RADZIECKIM W ŁODZI

Z okazji otwarcia w Łodzi w salach „Ogniska" wystawy, poświęconej teatrowi radzieckiemu, urządzono cykl odczytów okolicznościowych. Dyrektor Teatru „Lutnia" Władysław Szczawiński mówił o Moskiewskim Teatrze Wielkim i jego działalności, reżyser Państw. Teatru Powszechnego Irena Grywińska — na temat rozwoju teatru radzieckiego, zaś dyrektor teatru „Osa" Tadeusz Sutt o teatrze im. Stanisławskiego.

SZTUKA GERGELY'EGO NA SCENIE RZESZOWSKIEJ

Państwowy Teatr w Rzeszowie wystąpił z premierą sztuki węgierskiego autora Sandora Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga". Sztukę reżyserował Kazimierz Biernacki.

SZTUKA LITEWSKA GRANA W OPOLU

Państw. Teatr Ziemi Opolskiej wystawił po raz pierwszy w Polsce sztukę młodego pisarza litewskiego Józefa Bałtuszisa pt. „Pieją koguty". Reżyserował B. Proskurnicki.

PREMIERA W PAŃSTW. TEATRZE ŻYDOWSKIM W ŁODZI

Państwowy Teatr Żydowski w Łodzi wystawił sztukę „Rodzina Blank" według Szolem Alejchema, w opracowaniu scenicznym i reżyserii Jakuba Rotbauma.

LITERACI LUBELSCY TŁUMACZĄ SZTUKI RADZIECKIE

Grupa literatów lubelskich po ukończeniu przekładu komedii pisarzy radzieckich Dychnowicza i Slobodzkoja „Trzy razy nie" pracuje obecnie nad przekładem głośnej sztuki A. Surowa „Wielki los" (z życia kołchoźników na Syberii). Pisarze lubelscy E. Gołębiowski i K. A. Jaworski tłumacza libretto operetki radzieckiej „Niespokojne szczęście".

„ZIELONY GIL" W TEATRZE JELENIOGÓRSKIM

Państw. Teatr Jeleniogórski wystawił komedię Tirso de Molina „Zielony gil" w przeróbce J. Tuwima, z. J. Sobieraiem (Caramanchel) i Z. Łozińską (don Gil) w rolach głównych. Reżyserował P. Bem.

Jak przemysł spożywczy szkoli robotników wysuniętych na stanowiska dyrektorów

W. Skulska

W sali świetlicowej przemysłu fermentacyjnego w Warszawie słucha wykładów 47 uczestników kursu, zorganizowanego przez Departament Szkoleniowy Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego. Przeglądamy wykaz imienny kursistów. Czytamy: nazwisko — Walczak Zygmunt, wykształcenie: szkoła powszechna. Stanowisko przed wysunięciem: tokarz-spawacz. Obecnie: dyrektor cukrowni. Następne nazwisko — Gillert Wincenty. Ukończył szkołę powszechną. Robotnik. Obecnie dyrektor fabryki „Woyton".

W dalszym ciągu listy znajdujemy dyrektorów administracyjnych i technicznych fabryk, cukrowni i browarów. Nie są to kolosy przemysłowe, kopalnie, czy huty zatrudniające kilka tysięcy robotników. Tym niemniej kierowanie nimi i to racjonalne, umiejętne, wymaga określonego zapasu wiedzy i kwalifikacji. Kwalifikacji, których brak jest (a w każdym razie brak było dotychczas) obecnym na tej sali robotnikom.

Przysłuchajmy się głosom samych dyrektorów. Mówi tow. Markiewicz Stanisław, blacharz — obecnie dyrektor cukrowni w Brześciu Kujawskim.

— Warsztat to ja znałem doskonale — mówi tow. Markiewicz. — W zagadnienia produkcyjne nie było mi trudno wejść. Ale co było robić z księgowaniem, magazynowaniem, zaopatrzeniem? Patrzyłem w buchaltera jak w księżyc. Nie wiedziałem, jak rozgryźć te cyfry.

Tow. Jurzak, dyrektor naczelny Zakładów Tłuszczowych w Bielsku pyta: — Jak tu prowadzić zakład bez znajomości choćby ogólnej, zasad księgowania. Wiemy, że idziemy w kierunku zwiększenia dyscypliny finansowej. Mówimy o jednolitym planie kont. Ażebym mógł kontrolować pracę mojego personelu — muszę sam zrozumieć zagadnienia polityki finansowej.

Tow. Bergander Zofia, robotnica — obecnie dyrektor fabryki cukierków w Częstochowie, mówi z pełnym przekonaniem:

— Te kursy, to dobra rzecz. Dotychczas pracowaliśmy intuicją. Obecnie naszą wolę i energię podbudowujemy konkretną wiedzą.

A Brzeski Franciszek, dyr. fabryki czekolady „Odero" dodaje: — Kiedy wróciłem po kursie poświęconym księgowości, zaskoczyłem naszą starszą buchalterkę pytaniem o ten, czy inny „fachowy" szczegół. To była dla mnie satysfakcja.

Błędy, które są naprawiane

Co tydzień, na dwa dni przyjeżdżają na kursy do Warszawy dyrektorzy z całej Polski. Nauka trwa cały dzień od rana do wieczora. Uczestnicy kursu wracają do swoich zakładów pracy z poważnym zapasem nowych wiadomości. A więc pięknie. Czy tym samym można by powiedzieć, że kurs, o którym mowa, a raczej jego kierownictwo nie popełnia błędów, że nie można by tu znaleźć niedociągnięć i omyłek. Zapewne. I o nich mówią zainteresowani:

Żmuda Paweł, dyr. administracyjny tyskich browarów, skarży się na brak dyskusji. To znaczy brak odpowiedniej ilości godzin seminaryjnych. I słusznie. Wiele jest zagadnień, które budzą wątpliwości i najłatwiej właśnie byłoby znaleźć na nie odpowiedź w godzinach seminaryjnych. Towarzysze wysuwają sprawę wykorzystania sprzętu maszynowego. Sprawa budzi wątpliwości. Czy można i należy eksploatować możliwości parku na sto procent? (pamiętamy skądinąd, że ten sam problem w przemyśle metalowym hamuje przejście na metodę szybkościowego skrawania). Dla dyrektora sprawa jest nagląca. Od niego zależy decyzja. Chciałby tu, na tym kursie otrzymać odpowiednie wyjaśnienia. Otrzymuje je w tej sprawie. Na wiele innych, a także na sprawdzanie nabytych wiadomości zbraknie czasu w obecnym rozkładzie nauki. Bowiem na 134 godzin przewidziano jedynie 11 godzin seminaryjnych.

Nie jest to błąd jedyny. Tow. Markiewicz wysuwa np. brak konspektów. Kurs jest „błyskawiczny". Na każde, choćby najtrudniejsze zagadnienie, pozostaje kilka godzin. Uczestnicy kursu pracują wprawdzie w czasie tych dwóch dni specjalnie intensywnie, ale jednak nie wszystko układa się tak systematycznie w głowie, jak np. w konspekcie czy skryptach, o których zapomniano, a które stanowiłyby dla dyrektorów ogromne ułatwienie, umożliwiłyby kursantom zreasumowanie nabytej wiedzy w wolnych godzinach po pracy zawodowej.

Jednakże błędy te (a zapewne znajdzie się ich więcej), są prawie nieuniknione. Jest to pierwszy kurs, że tak powiem „doświadczalny". Niedociągnięcia są o tyle niegroźne, że kierownictwo kursu i dyr. departamentu szkoleniowego, tow. Plewko przysłuchują się uważnie krytyce i starają się popełniane błędy jak najszybciej naprawiać. Po tymże kursie, na którym wysunięto brak konspektów — wydane zostało od razu rozporządzenie o powielaniu po każdym kursie stenogramu wykładu.

Nie jest to jedyny, pozytywny dowód uwzględnienia przez departament szkoleniowy opinii i potrzeb kursantów. Przed rozpoczęciem kursu, delegaci ministerstwa przeprowadzili dla zbadania opinii wywiady z przyszłymi kursistami. Jakie i gdzie, odczuwa się największe braki, utrudniające kierowanie zakładem. Na podstawie tych rozmów skorygowano pewne punkty programu kursu.

Kurs dla wysuniętych dyrektorów nie zamyka bynajmniej działalności na odcinku szkolenia. Wspólnie z Najwyższą Izbą Kontroli został zorganizowany kurs dla inspektorów, na które to stanowiska po raz pierwszy w przemyśle spożywczym, zostali powołani robotnicy produkcyjni. W najbliższym czasie odbędzie się kurs dla wicedyrektorów, a co najważniejsze dla kandydatów, którzy dopiero po przeszkoleniu zajmą kierownicze stanowiska.

Dalsze plany są szerokie. Nie będziemy o nich teraz pisać. Zaczekamy na realizację. Już teraz jednak można powiedzieć, że sprawa opieki nad wysuniętymi pracownikami przemysłu spożywczego ruszyła z miejsca.

Ruszyła... ale nie wszędzie

Ruszyła, ale jak się okazało z rozmów przedstawiciela „Trybuny Ludu" z zainteresowanymi dyrektorami — nie we wszystkich jeszcze ogniwach przemysłu. Chodzi konkretnie o niektóre zjednoczenia.

Tow. Bonk Bolesław, dyrektor fabryki w Janikowie skarży się:

— Żeby kiedyś zdarzył się taki „fuks", żeby choć raz przyjechał do mnie ktoś ze zjednoczenia i zapytał — a jak ten nowy dyrektor radzi sobie z robotą. Może to zresztą za wielkie wymagania. Ale kiedy sam jadę do zjednoczenia zapytać o jakiś nieznany mi szczegół techniczny — odpowiadają mi „dobrze, ale tylko 5 minut, nie więcej".

Towarzysze wszyscy i to chóralnie skarżą się na okólniki zjednoczeń, które przypominają łamigłówki. Pytają, czy urzędnicy, którzy je piszą — myślą choć chwilę o trudnościach, które rozwiązanie tej łamigłówki nasuwa wysuniętej, nowej kadrze kierowniczej.

Może nie należałoby spraw tych poruszać tak szeroko, gdyby nie pewien szczegół, który świadczy o obojętnym, bezdusznym stosunku do wysuniętej kadry. Otóż obowiązkiem zjednoczeń było znalezienie noclegu dla swoich kursantów. Uczestnicy kursu jadą z daleka. Podróż trwa nieraz całą noc. Po dwóch dniach nauki trzeba wracać do pracy i odrabiać zaległości, powstające w fabryce. W tej sytuacji, która nie jest bynajmniej tajemnicą dla dyrektorów zjednoczeń i ich aparatu gospodarczego — kursanci podlegli Zjednoczeniu Cukrowniczemu (dyr. naczelny tow. Krzyżanowski) i Cukierniczemu (dyr. nacz. tow. Świdwiński), musieli spędzić dwukrotnie noc na dworcu kolejowym, ponieważ nie zatroszczono się dla nich o noclegi.

Ten fakt — drobny, ale praktyczny dowód, że nie wszystkie ogniwa zjednoczenia przejęły się uchwałą o opiece nad robotniczą kadrą — nie może podważyć stwierdzenia, że na odcinku szkolenia wysuniętych na kierownicze stanowiska pracowników przemysłu spożywczego — „ruszyło się".

Dom Zdrojowy w Krynicy

Foto WAF

Krynickie blaski i cienie

K. Dąbrowska

Weź ze sobą biuletyn Dyrekcji Uzdrowisk Polskich i jedź na Parkową górę w Krynicy. Weź kartki zapisane cyframi i usiądź na ławce przed łazienkami czy pijalnią... brzmi to trochę jak przepis ze starej kucharskiej książki... „weź fun masła i kopę jaj"...

Ale tak właśnie należy zrobić. Jest to doskonały przepis na zrozumienie sensu i ich przemian na jednym tylko odcinku — troski o zdrowie człowieka pracy. Właśnie tam, w Krynicy Kudowie, Rymanowie czy Polanicy, liczby nabierają życia.

Liczby...

W latach 1947 — 1949 ilość ludzi korzystających z lecznictwa uzdrowiskowego wzrosła o przeszło 200 procent. Zawdzięczamy to bezustannej rozbudowie i odbudowie uzdrowisk. Inwestycje uzdrowiskach sięgają wielu milionów złotych. Kiedyś, przed wojną uzdrowiska były nie wyczerpaną kopalnią złota dla prywatnych kapitalistów. Dziś leczy się w nich świat pracy. W 1949 r. robotnicy stanowili 42 proc. ogólnej liczby kuracjuszy chłopi zaś 37 proc. Ilość abiegów leczniczych wzrosła w ciągu ostatnich dwóch lat z 1.600 tys. na 2.600.000.

Ludzie...

Dla zrozumienia liczb, trzeba widzieć ludzi i trzeba rozmawiać z ludźmi.

Jedziemy razem kolejką linową, na górę Parkową. Z okien miniaturowego wagoniku widać było jaskrawo zielone o tej porze roku wzgórza. Na zboczach fioleto y las smukłych podobnych do świeczek gencjan. W dole dachy krynickich domów. Sabina Szymańska rozradowanym wzrokiem ogarniała to wszystko. I gencjany, i Krynicę w dole, i widoczną ze szczytu Parkowej góry daleką i jeszcze zaśnieżoną, koronkową piramidę Tatr. Pierwszy raz w życiu Sabina, nawijarka z Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie, wyjechała na kurację do sanatorium. Pierwszy raz, choć i przed wojną zdrowie jej wymagało leczenia. Ale gdzie tam i myśleć było o tym przed wojną. Rozmowa z nią, to jedno pasmo zachwytów nad sanatorium nr 2, w którym mieszka, nad stosunkiem personelu tego sanatorium do chorych, nad wyżywieniem i nad całą w ogóle Krynicą.

Czy tylko Sabina?... Tak samo Maria Kaźmierczak, która dla przeprowadzenia kuracji opuściła na miesiąc swoje dwuhektarowe gospodarstwo w Tomaszowie Bolesławskim. I sześciokrotny przodownik pracy ze stoczni nr 6 w Szczecinie tow. Bronisław Wiktorski i Czesław Walkowiak z Ostrowia Wlkp. i tylu, tylu innych.

„Książka żażaleń" w sanatorium nr 2, to właściwie nie książka i w żadnym razie nie „zażaleń". Nie książka, lecz trochę zniszczony zeszyt i nie zażaleń, lecz podziękowań. „Idziemy z poprawą w życie, do swego wzorowego kształtu pracy i rodziny. Z zapasem nowych sił" — podpisano Masa Leon, Spysz Jadwiga. I dalej, na każdej karcie zeszytu podziękowania lekarzowi, personelowi, administracji, zachwyty nad Krynicą. Z liczby 2.600.000 zabiegów leczniczych wyłaniają się zadowolone twarze ludzi, którzy po stosowanych w najnowocześniejszych pomieszczeniach i najnowocześniejszymi sposobami zabiegach czują się lepiej, wracają do zdrowia. Dla których pobyt w uzdrowisku jest wspaniałym wyrazem tego, co daje Państwo Ludowe człowiekowi pracy.

Wczoraj i dziś

Czy wiecie jak wielką była przed wojną suma 64 złotych? Więcej niż miesięczny zarobek niejednego pracownika. Otóż przed wojną apartament w „Patrii", hotelu, należącym do dobrego śpiewaka i jeszcze lepszego kupca Jana Kiepury, kosztował właśnie 64 złote na dobę. Przeciętny pokój też nie mało, bo 22 złote. Przypominacie sobie pewnie, że w którymś tam roku bogate snoby z całej Polski przygalopowały do Krynicy, żeby otrzeć się chociaż o kraj „szaty" członka królewskiej rodziny. Przyjechały, by obejrzeć sobie księżnę Julianę Holenderską, która zrobiła zaszczyt „Patrii" i zjechała tu na sezon ze swym młodym małżonkiem. Dziś w apartamencie „uświetnianym" kiedyś przez Julianę znajduje się podręczna czytelnia anatorium, w które przekształcono „Patrię". W czytelni zastaliśmy pięciokrotnego przodownika pracy z Rzeszowa ślusarza Adama Obtułowicza, Eugeniusza Żarka wulkanizatora z Opola i wielu innych robotników i chłopów. W „Patrii" nie ma dziś koronowanych głów, jest za to taka sama jak i w sanatorium nr 2 książka „zażaleń"! Książka, w której ludzie pracy piszą, jak się dziś o nich dba.

Są i cienie

Niestety, na obraz Krynicy składają się nie tylko same blaski, są tam również i cienie.

W biuletynie Dyrekcji Uzdrowisk czytamy wiele o pracy kulturalno - oświatowej. Szkoda tylko czytamy. Wprawdzie plan kulturalno - oświatowy Malowaniec zalał mnie potokiem słów, ale o konkretnych zadaniach swojej pracy nic nie umiał... bo... wyników. Nie tylko wyników, ale planu pracy. A przecież Malowaniec skończył podobno wany w biuletynie kurs rentów kulturalno - oświatowych w Cieplicach, organizowany przez Naczelną Dyrekcję. Trudno powiedzieć czy kurs na właściwym poziomie, źle wytypowano jego uczestników. W każdym razie da na przykładzie niewiele przyniósł pożytku.

A szkoda... bo właściwie zorganizowana praca kulturalno - oświatowa w uzdrowiskach jest bardzo ważny element. Kuracjusze jedno... przyjechał czy chała na czterotygodniowy leczenie. Do lekarza i kąpieli się dopiero po czterech dniach. Cztery czy pięć zmarnowanych. Dlaczego? Bo pierwsze instytucje, które wysyłają pacjentów nie umieją sobie z planowaniem pewnych określonych dni. Wielu ośrodków przybywają również kuracjusze skierowani przez ZUS, Samopomoc Chłopska, Min. Zdrowia itp. Wszystkie te instytucje nie mogą. Stąd zatory w pewne dni. Dotyczy to również uzdrowisk. Instytucje wysyłające powinny uzgadniać, kiedy z jakich terminach przesyłają pacjentów, żeby nie powodować tych zatorów.

Sprawniej też powinna w Krynicy pracować biuro wydawania bony na kąpiele, wizyty lekarskie itp.

Te usterki są na pewno do usunięcia, a usunięcie ich uczyni pobyt w uzdrowisku jeszcze przyjemniejszym dla zdrowia ludzi pracy.

Tydzień na arenie świata

Jeremi Starec

Agresja Stanów Zjednoczonych w Korei jest faktem. Amerykańscy lotnicy mordują cywilną ludność miast koreańskich. W odległości kilkunastu tysięcy kilometrów od brzegów USA, piechota amerykańska rzucona została do walki z narodem, którego nawet nowojorscy mistrzowie kłamstwa nie mogli by pomawiać o agresywne zamiary wobec Stanów Zjednoczonych.

Paniczna ucieczka „świetnej armii"

Amerykańscy imperialiści woleli dokonać agresji rękoma swych marionetek w Korei. 13 czerwca br. zastępca administratora planu Marshalla, Foster, w raporcie do komisji kredytowej Senatu stwierdził: *„Odpowiedni system szkolenia umożliwił nam utworzenie dobrze zdyscyplinowanej 100-tysięcznej armii w Korei Południowej"*. Ale już po kilku dniach wojny korespondent agencji „United Press" lakonicznie stwierdził: *„Cała armia południowo-koreańska ucieka na łeb i na szyję"*.

Nie pomogły kilkakrotne zmiany dowódców południowo - koreańskich i amerykańskich. „New York Times" z 2 bm. donosił: Straty wojsk południowo-koreańskich w zabitych, ieńcach i dezerterach wynoszą 70 proc. stanu armii. A korespondent „Associated Press" stwierdził: *„Paniczna ucieczka tysięcy żołnierzy południowo - koreańskich świadczy o rozgromieniu tej armii"*.

Gdy Mac Arthur zjawił się w okolicach Suwon, „New York Herald Tribune" patetycznie donosił o *„uderzającej zmianie na lepsze w morale armii"*, a sztab Mac Arthura z iście amerykańską precyzją w ocenie sytuacji donosił, że *„linie obrony są ustabilizowane"*. Po paru godzinach wyszkoleni przez Amerykanów żołnierze znowu byli w pełnym biegu i to w takim amerykańskim tempie, że trasa ucieczki zasiana była bronią, która kosztowała amerykańskich podatników w samym tylko 1949 r. 400 milionów dolarów.

W tym stanie rzeczy trzeba być amerykańskim ministrem, aby pozwolić sobie — jak to zrobił Acheson — na oświadczenie, że *„morale południowych Koreańczyków jest bardzo wysokie"*. Chyba, że miał na myśli partyzantów wypędzających ze swej ziemi nasłanych przez Achesona agresorów.

Językowe kłopoty korespondentów amerykańskich

Ale oto zjawili się nowi „zbawcy"... amerykańskich inwestorów i koreańskich zdrajców. Przy akompaniamencie triumfalnych fanfar reakcyjnej prasy weszła do akcji piechota amerykańskiego „Herrenvolku". Bardzo szybko ton prasy amerykańskiej stał się bardziej minorowy. Po pierwszych bojach agencja „United Press" skromnie podała, że *„sytuacja nie jest taka dobra"*. Nazajutrz ta sama agencja wyrażała się trochę jaśniej, stwierdzając, że *„wojska amerykańskie cofnęły się... ponosząc ciężkie straty"*. Potem nastąpiła widocznie krótka rozmowa z generałami na tematy językowe, po której „United Press" zmieniła przymiotnik „ciężkie" na „umiarkowane".

Sztab Mac Arthura odniósł mimo to kilka zdecydowanych zwycięstw — nad... korespondentami amerykańskimi, po oskarżeniu ich o *„brak wszelkiego pojęcia o przyzwoitości i uczciwości"*. Korespondenci, chcąc nie chcąc, stają się bardziej „uczciwi i przyzwoici", na wzór „Głosu Ameryki". Przywołani do porządku zaczynają nareszcie rozumieć, że nadawać mają nie to co widzą, a to, co im każą.

Wymowny zazwyczaj Truman nie miał na ostatniej konferencji prasowej „nic do powiedzenia" w sprawie działań wojskowych na Korei. Tak samo zaniemówił nagle Acheson. Dziwne. Wojna to przecież najbardziej ulubiony temat tych wojowniczych panów.

„Dlaczego tak jest?"

„Jak to się dzieje, że kierownictwo armii północno - koreańskiej i jej działania są tak skuteczne?" — pyta burżuazyjny brytyjski „Manchester Guardian". I sam sięga do głowy po rozum: *„...jest rzeczą niepokojącą, jak często mocarstwa zachodnie wiążą się raczej z opłacanymi sojusznikami. Rząd Li Syn - mana jest jednym przykładem, a Bao - Dai — drugim"*.

Również inne pisma anglosaskie przyznają, że sojusznicy Stanów Zjednoczonych w Korei są pozbawieni wszelkiego oparcia w masach. „Washington Post" stwierdza: *„Klęska militarna rządu Korei Południowej jest najwyraźniej rezultatem słabego morale. Rząd Li Syn - mana... jest niezdolny do uzyskania poparcia narodu bez użycia siły"*.

Korespondenci amerykańscy podkreślają jednocześnie wysokie morale żołnierzy Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej. Nie mogą ukryć, że wyrazem ogólnego poparcia dla rządu ludowego jest masowa działalność partyzantów na tyłach marionetkowych i amerykańskich wojsk, która ma wielki wpływ na przebieg działań wojennych. „New York Times" z dnia 2 bm. mówi o „zarażonych komunizmem" jednostkach południowo - koreańskich, które również przyczyniły się do klęski marionetkowych wojsk.

Bankructwo strategii awanturników

Reakcyjna prasa anglosaska to jeden głośny kociokwik. „New York Herald Tribune" zamieszcza artykuły na temat *„niekorzystnej sytuacji zarówno na Dalekim Wschodzie jak i w Europie zachodniej"*. Komentatorzy wojskowi jednym głosem rozprawiają na temat *„konieczności gruntownych zmian w strategii i planowaniu wojskowym USA"*.

Ale forrestalowie nie przestają być niebezpieczni w swej chorobie, jeśli nawet nie skaczą z siedemnastego piętra. Do Indochin, Indonezji, Malajów, Burmy, Syjamu i Filipin udają się specjalne misje Departamentu Stanu celem „zbadania potrzeb wojskowych w tych krajach". Imperialistyczni awanturnicy szykują nowy akt agresji, dążą do rozszerzenia pożogi wojennej.

Oczywiście barbarzyńcy używający nowoczesnej techniki mogą dużo krwi przelać, bombardować, palić i mordować. Nie ulega jednak wątpliwości, że amerykańskie plany „blitzkriegu" poniosły haniebne fiasko, że z żarłocznych apetytów w Korei i z grubiańskich przechwałek ...ostał im się jeno sznur. Przykład Korei udowodnił, że narody chcą pokoju, ale nie boją się agresorów, że potrafią dać nauczkę napastnikom. Napad na Koreę Płn., który pokazał prawdziwe oblicze agresorów — wywołał falę oburzenia i protestów na całym świecie i zmobilizował przeciwko imperialistom uczciwą opinię wszystkich krajów.

Trudności również w Europie

Szykując rozszerzenie agresji w Azji, imperialiści amerykańscy nie zapominają o Europie. Nie ustają ani na chwilę w wysiłkach militaryzacji krajów marshallowskich i coraz mocniej naciskają na realizację planu Schumana — tego bezpośredniego ogniwa przygotowań wojennych w Europie zachodniej.

Toteż w krajach kapitalistycznych Europy rośnie opór przeciw planowi nędzy, bezrobocia i wojny. Niezwykle doniosłe znaczenie ma deklaracja siedmiu partii komunistycznych Europy zachodniej w sprawie planu Schumana. Jest ona wyrazem jedności klasy robotniczej krajów kapitalistycznych przeciw przygotowaniom wojennym i oznacza dalsze, jeszcze większe zwarcie szeregów w walce z agresywnym imperializmem.

Wzrost świadomości i aktywności walki mas przeciw rządom marshallowskim, przyczynia się do pogłębienia kryzysu w obozie zdradzieckiej burżuazji i socjaldemokracji. Jaskrawym tego przykładem jest Francja, gdzie sługusi imperializmu od tygodni nie mogą znaleźć odpowiedniej formy do sklecenia nowego, antyludowego rządu zdrady narodowej. Dzieje się tak mimo, że jak to stwierdza półurzędowy „Monde", amerykańskie koła polityczne są zaniepokojone, gdyż *„sytuacja międzynarodowa jest zbyt poważna, aby Francja mogła pozwolić sobie na luksus przedłużającego się kryzysu"*.

„Luksus" ten jest coraz trudniejszy dla burżuazji. O nastrojach mas świadczy choćby 10 milionów podpisów złożonych dotąd pod apelem sztokholmskim we Francji.

Rosną i potężnieją siły pokoju

Gdy imperialiści ponoszą sromotne porażki, narody państw demokratycznych zajęte są pokojową, twórczą pracą, która stale i systematycznie wzmacnia obóz pokoju.

Umowy gospodarcze polsko-radzieckie, wytyczenie granicy na Odrze i Nysie, reforma rolna w Chinach, oto niektóre z najważniejszych wydarzeń ubiegłego tygodnia, które przyczyniają się do dalszego rozwoju państw demokratycznych, do utrwalenia pokoju na całym świecie.

Wydarzenia te idą w parze ze wspaniałym rozmachem akcji podpisów. W Związku Radzieckim zebrano dotąd ponad 56 milionów podpisów pod apelem sztokholmskim. W Chinach do tej pory ponad 27 miln. podpisów. Kolosalny rozmach akcji podpisów w ZSRR jest wyrazem powszechnego i entuzjastycznego poparcia mas pracujących Związku Radzieckiego dla konsekwentnej, stalinowskiej polityki pokoju. Potężny Kraj Socjalizmu i państwa idące do socjalizmu mają w każdej dziedzinie zdecydowaną przewagę nad imperialistycznym blokiem. W oparciu o te przewagę dążą one do zapobieżenia wojnie, do utrwalenia powszechnego pokoju.

Współpraca kulturalna polsko-węgierska

W Budapeszcie zakończyła obrady polsko - węgierska komisja mieszana do spraw realizacji konwencji kulturalnej, w wyniku których ustalony został plan pracy na rok 1950—1951.

Plan przewiduje m. in. rozszerzenie wymiany stypendystów spośród młodzieży akademickiej, wyjazdy grup nauczycieli w celu podzielenia się doświadczeniami na polu pedagogiki, wymianę podręczników szkolnych i naukowych oraz opracowanie słowników — polsko - węgierskiego i węgiersko - polskiego.

W ramach współpracy artystycznej przybyć mają: węgierski zespół pieśni i tańca, Wielka Orkiestra Symfoniczna Radia Węgierskiego, peszteński kwartet smyczkowy oraz poszczególni artyści, śpiewacy, muzycy. Równocześnie polskie zespoły artystyczne oraz nasi artyści wyjadą na Węgrzech.

W Budapeszcie wystawiona będzie „Halka" Moniuszki. Polsce zaś — opera węgierska lub balet. Współpraca obejmie również przekłady literatury.

Konkurs fotograficzny „Morza — jeziora — rzeki Polski Ludowej"

Liga Morska przy współpracy „Sztandaru Młodych" i Polskiego Towarzystwa Fotograficznego organizuje konkurs fotograficzny p.n.: „Morze — jeziora — rzeki Polski Ludowej".

Tematyka konkursu obejmuje następujące zagadnienia: praca na morzu, rybołówstwo morskie i śródlądowe, marynarze, pracownicy morza i przemysłu morskiego, sporty i szkolenie wodne, turystyka wodna, morska i śródlądowa, modelarstwo okrętowe, statków i sprzętu wodnego, piękno krajobrazu morskiego i nadmorskiego, piękno jezior i rzek.

W konkursie może wziąć udział każdy fotografujący. Prace na konkurs nadesłać można na ilość prac w terminie do 30.IX.br. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi dnia 30.X.1950 r.

Przewidziane są następujące nagrody: I nagroda w wysokości zł 50.000.—, II nagroda w wysokości zł 40.000.—, III nagroda w wysokości zł 30.000.— oraz nagród po złotych 10.000.